

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Nr. 7824.

Rok XXVII.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 24. lipca 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Zazdrość popycha do zbrodni.

Dalszych pięć (5) premij „Wieku Nowego” wyplaciliśmy:

1) Kruczkowska Zofja, nauczycielka, zam. Łyczaków (dworzec), kupiła premjowany egzemplarz „Wieku Nowego” z datą 16. VII. 1927 u kolportera obok kawiarni wiedeńskiej.

2) Zambelli Józefa, emerytka, stała prenumeratorka „Wieku Nowego”. Zam. w Mikolajowie n. Dniestrem. (Za egzemplarz premjowy z d. 16. lipca b. r.).

3) Beti Zuckerandel, żona kupca zam. ul. Żółkiewska 31., kupiła premjowany „Wiek Nowy” z datą 20. lipca b. r. u kolportera, (który przynosi „Wiek Nowy” do domu).

4) Nycz Bronisław, urzędnik prywatny zam. ul. Wronowskich 12, który kupił premjowany „Wiek Nowy” z datą 20. lipca b. r. u kolportera na ul. Słowackiego.

5) Skawiński Tadeusz, praktykant bankowy zam. ul. Sodowa 2, kupił premjowany „Wiek Nowy” z datą 20. lipca b. r. w kiosku róg Kopernika i Legionów.

Wyżej wymienionym osobom, które zgłosiły się wczoraj, wypłaciliśmy natychmiast tytułem premij po 25 złotych w gotówce.

Daje się zauważyć, iż wobec baczniejszego zwracania uwagi przez nasze Czytelniczki i Czytelników, na wyjaśnienia i numery premjowe, liczba szczęśliwców w jednym dniu dość pokaźnie wzrosła, jednak dużo jeszcze premij nie zostało zrealizowanych.

Wypłacono dotychczas 134 prem.

„ onegdaj **5** „

Razem 139 prem.

W poniedziałek, w egzemplarzach z datą wtorek, zamieścimy tajemnicę wczorajszego „Wieku Nowego”.

NOWY PREZYDENT WILNA.

Wilno, 22 lipca. (Pat.) W trzecim głosowaniu o godzinie 24 pomiędzy kandydatami, którzy w drugim głosowaniu uzyskali największą ilość głosów, adwokat Folejewski otrzymał 26 głosów, Bańkowski 15 głosów, białych kartek oddano 7. Wobec tego prezydentem Wilna został wybrany adwokat komisarz rządu Folejewski.

Z krwawych dni w Wiedniu.



Dopiero odkąd znowu przywrócona została normalna komunikacja z Wiedniem do-
wiaduje się świat jak istotnie wyglądało w tem mieście podczas ubiegłych krwawych dni.

W pierwszej chwili, gdy rozeszła się wieść o podpaleniu Pałacu Sprawiedliwości, tłumnie rzucono się na ulicę. Dopiero gdy padać zaczęły pierwsze strzały, ludzie uciekać zaczęli w popłochu. — Rycina nasza przedstawia u góry tłumy zebrane w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości i parlamentu. — U dołu zdjęcie po starciu ze stróżami bezpieczeństwa publicznego przed Pałacem Sprawiedliwości, przyczem na placu legło około 70 zabitych. Tłum ucieka w panicznym strachu. Morzem płomieni zda się być w tej chwili Pałac Sprawiedliwości, pod który komuniści podłożyli ogień.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg głośnej powieści Maur. Leblanc'a pt. „Czerwone Koło”.

FASZYZM.

Skąd się wziął? Jak wygląda? Do czego zmierza?

— III. —

„MARCIA DI RONCHI”.

Ponad tym chaosem podnosi się jeden jedyny człowiek, który posiada urok literata i wielkiego poety, a zarazem nieustraszonego żołnierza. Jest to Gabriele d'Annunzio. On to zaczyna obejmować kierownictwo nad poszczególnymi związkami oficerskimi. Daje im ideologię narodową i płomiennie partyjotyczną, staje się ich „Capo spirituale” — głową duchową, nad niektórymi wśród wielu symbolicznych ceremonij obejmuje „la tutela” — opiekę, poleca wzorem Lenina formować „fascie” — „Nuclei Dannunziani”, w których mają się skupiać „arditi”, to jest nieustraszeni, wypróbowani, wierni.

Na to wszystko rzuca d'Annunzio hasła o nowym człowieku pracy, o wznowieniu szacunku dla pracy, o najwyższym dobrze, — ojczyźnie, o obowiązku umierania dla jej chwale itd. Wszystko kazania piękne, porywające, wygłaszane cudowną włoszczyzną, ale puste. Co robić? Gdzie się poświęcać? Jak cześć pracę, kiedy fabryki zamknięte, kiedy ciągle strajki i zaburzenia tłumów niszczą wszelkie warunki pracy, gdyby nawet jaka była.

Tę próżnię zapelnia d'Annunziowi Wilson, który z całym swoim doktrynerstwem uparł się nagle, aby Włochom, wbrew przyrzeczeniom aljantów z roku 1915, nie dać Fiume, która, jako port, chce on zachować

wolną dla Węgier i dla całego — jak się wyraża — Bałkanu. I oto d'Annunzio znajduje nagle upragniony cel działania dla swoich „arditi”, skupionych w „nuclei” jego imienia. Przystępuje on do zorganizowania zamachu na zabranie Fiume siłą. W nocy z 12 na 13 września 1919 r. poeta i wódz rozpoczyna nagle swój „Marcia di Ronchi”. — Z małego miasteczka Ronchi, na czele małej swej armji, mieszczącej się wygodnie na czterdziestu samochodach ciężarowych, wyrusza on na zdobycie Fiume, obsadzonej przez międzynarodową załogę, złożoną z oddziałów francuskich, włoskich i angielskich.

Po drodze przyłączają się do niego zaalarmowane już poprzednio związki bojowe, tak, że stanawszy pod murami Fiume, d'Annunzio ma już za sobą dziesięć tysięcy ludzi.

Załoga międzynarodowa wychodzi z miasta, aby mu zagrozić drogę. Ale należące do niej włoskie oddziały regularne z rozwiniętymi sztandarami, z artylerią i trenami przechodzą na stronę śmiałego kondotjera i poety i w jednej osobie. Widząc taki obrót sprawy, oddziały francuskie i angielskie spokojnie wracają do koszar. Wszakże nie zaczęła niedorzecznej bitwy z Włochami o jakąś tam Fiume, która ich nie nie obchodzi w gruncie rzeczy.

Bez wystrzału, bez jednej kropli prze-

doznasz
zawodu

Nigdy
nie

używając wyłącznie
SIDI
Papier Gazowy
CELLOFIX
Papier Samolotujący
Najpewniejsze papiery
fotograficzne

KRAFT & STEUDEL
fabryka papierów fotogr. GmbH, Dresden

lanej krwi, kilku chłopów chorwackich pobitych po drodze nie licząc, d'Annunzio wkracza jako zwycięzca do Fiume, doprowadza do ostatecznego i zwycięskiego końca walkę Włoch o panowanie nad Adriatykiem.

W zdobytym przez siebie mieście jest udzielny władca. Nikt niema mu nie do rozkazania. Tu też znajduje wreszcie dość wysoko postawioną ambonę, aby móc z niej rozpocząć swoją naukę nowej religji — „narodowej godności”. Całe Włochy, oczarowane bohaterskim zajęciem Fiume, wbrew woli potentatów, zgromadzonych w Paryżu, łowią teraz chętnie każde słowo encyklik i nauk, które im sypie otoczony taka aureolą d'Annunzio.

Jak się rzekło, głosi on nową religję narjotyzmu, religję „narodowej godności”. Są

STANISŁAW DZIKOWSKI.

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Umilkła wyczerpana i dodała jeszcze po chwili:

— Takie było moje pierwsze powitanie z krajem.

W głosie jej było tyle gorczy, że Kmita wzdrygnął się mimowoli.

— Miałam wiele kłopotu, — zaczęła znowu — żeby się wykreść od Czajki, chciał koniecznie zawieść mnie prosto do Konstancina. Kiedy wyszłam z dworca nie wiedziałam co zrobić ze sobą. Myślałam, że gdyby to wszystko saczyło się małymi dawkami z dnia na dzień, możeby na mnie nie wywarło takiego wrażenia. Ha, możebym się nawet zdołała przyzwyczaić, ale tak, zniechęca — poprostu dostałam pałkę w łeb. Trzęsłam się, jak galareta. Pojechałam do hotelu, potem tego samego dnia wynajęłam sobie jakiś pokój na Pradze i postanowiłam żyć tak, jak żyłam dotychczas — o własnych siłach. Ja tam do niego wrócić nie mogę. Myślałam długo i wiem, że to nie jest może nawet jakaś wielka moralność, to jest poprostu zwyczajny, fizyczny wstręt — silniejszy niż wszystkie rozumowania.

— To jest właśnie największa moralność! — zawołał z zapalem Kmita.

— Dowiedziałam się, — mówiła dalej, nie

zważając na ten wykrzyknik — że on mnie szuka, szuka bardzo gorliwie.

— I dlatego chce pani iść do tej jaskini, przecież my tam oja pani spotkamy...

— Nic nie szkodzi! I nad tem także długo myślałam — wiem co robię. Panie Kmita, ja znam dobrze mojego ojca. To nie jest człowiek, którego można dokoła palca owinać. On nie staje w pół drogi. Jeżeli mnie szuka, to mnie prędzej czy później znajdzie. Kto we w jakich warunkach odbędzie się to pierwsze spotkanie i pierwsza rozmowa. On jest bardzo sprytny i nie chce, aby się ludził nawet, że mi może oczy zamydlić. I dlatego chcę sama na własne oczy zobaczyć przynajmniej co to jest „Klub futurystów”? A jeżeli go tam spotkam, on, a nie ja, będzie w kłopotcie. Może nawet uda mi się łatwiej zrobić to, czego pragnę. Bo widzi pan, tu przecież wchodzi w grę jeszcze jedna osoba — moja matka!

— Ach prawda, pani matka! Pani matka zdaje się mieszkać w Konstancinie!

— Jestem bardzo przywiązana do mojej matki. Wiem napewno, że ona albo wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, co on robi, albo czuje się zupełnie tak samo, jak ja. I nic o niej nie wiem, nic, zupełnie nic — a przecież jedyńm człowiekiem, który mi o niej coś może powiedzieć, jest mój ojciec, a jedynym miejscem, w którym narazie mogę spotkać mojego ojca jest właśnie ta przeklęta nora...

Właśnie doszli do miejsca, w którym leżał długi rząd samochodów. Kmita tracił śpiącego szofera i rozwarłszy szybko drzwiczki zawołał do Wandy:

— Proszę pani, jedziemy!

V.

Wyrwa posiadał w Aleji Jerozolimskiej małe, zlekka zakonspirowane mieszkanie, w którym załatwiał najczęściej swoje tajemnicze, skomplikowane interesy. Po ostatecznej

rozmowie z Nickim odbył jeszcze kilka narazie obojętnych konferencyj i dość późnym wieczorem przyjechał do swojego pied a terre.

Był sam. Spojrzył na zegarek i uprzytomnił sobie, że o dziewiątej przyjdzie Stella, a o jedenastej Warski. Miał jeszcze zgorągnięty czas. Zasadł tedy przy biurku i począł bardzo dokładnie przeglądać wszystkie papiery. Część ich spalił, resztę zaś schował z powrotem.

Wprzeciagu dnia dzisiejszego Wyrwa odebrał kilka niepomyślnych dla siebie wiadomości. W związku z nieoczekiwanem samobójstwem Bergera wytworzyła się atmosfera szczególnie niemila — jakby nastąpiło powietrze ciężkie, parne i obrzmiałe piorunami, które za chwilę uderzą.

Był najzupełniej pewny, że zarówno Stella, jak i Warski nie powiedzą nic dobrego.

Wyrwa jako zamiłowany gracz był bardzo przesadny i możliwości niepowodzenia oceniał zawsze ze stanowiska poniekąd fachowego. Przez cały czas nieustającego, zawrotu jego szczęścia, kiedy z drobnego kielka przy padkowej wygranej w karty rósł wspaniały kwiat fortuny, nie zapominał ani na chwilę, że musi przyjąć to, co się w języku graczy nazywa „kontrapass”. Był zupełnie na nią przygotowany i zabezpieczony dostatecznie, aby móc grę na nowo rozpocząć. Dopiero w ostatnich czasach żyłka hazardu przemogła. Wyrwa rzucił na stół większą stawkę, niż powinien był to uczynić i wdał się w przedsięwzięcie, które mogło przerosnąć jego siły. Poniesiony falą sprzyjającą mu, zachęcony nieustającą bezkarnością, nie rozważał wszystkiego dokładnie i zrozumiął nadmiar swojej ryzykownej odwagi, dopiero wówczas kiedy było już za późno. Trudności, które nie istniały dotychczas wcale, ukazały się nagle, jak widma z pod podłogi.

(C. d. n.)

to poprostu powszechnie znane pojęcia i naroku wczesnym rankiem przed Fiumą stają kazy każdego nacjonalizmu, którym poeta włoski dodaje tylko siłę swego patosu i egzaltacji. Aby jednak nie wisały one w powietrzu, aby nie były tylko wyrazem przemijającego nastroju, próbuje d'Annunzio dorobić do nich jeszcze cały socjalny i polityczny program. Jako „regent karnaryjski“, bo tak się on teraz tytułuje, wydaje on szeregi dekretów o nowej organizacji społeczeństwa, podległego jego władzy. Są one jednak pomyślane tak, aby mogły stać się wzorem dla organizacji przyszłej całego narodu włoskiego.

Więc obok „godności narodowej“ dokonuje się wznowienie „godności pracy“ w średniowiecznym, cechowym tego słowa rozumieniu. Całe społeczeństwo dzieli się na dziesięć gildyj. Do jednej z nich musi należeć każdy człowiek. Robotnicy, służba, dyrektorowie fabryk, kupcy, kierownicy różnych spółek, urzędnicy publiczni, artyści, uczeni, studenci, tworzą osobne gildje. Jedna gildja pozostaje nieobsadzona, bo zarezerwowana dla „człowieka przyszłości“, który ma się dopiero urodzić i wytworzyć. Ma to być ten oczekiwany i zapowiadany „uomo novissimo“. Na razie symbolizuje go tylko wiecznle płonąca lampa, a na niej stare tokańskie powiedzenie „Fatica senza fatica!“ — trud bez mitregi.

Całych piętnaście miesięcy trwają te rzady poety w Fiume i rozstruwanie jego różnych państwowych i socjalnych wizyj. Rząd oficjalny w Rzymie, a za nim cała dojrzała część społeczeństwa włoskiego pokpiwają sobie z tych eksperymentów. Prezydent ministrów Nitti rzuca w parlamencie obraźliwe słowa o „awanturze literackiej we Fiume!“. Wreszcie dnia 29 grudnia 1920

pancerniki włoskie i kierują swoje armaty na pałac, w którym rezyduje, rzadzi, przewodzyszktem zaś marzy boski d'Annunzio.

Admirał dowodzący pancernikami przez syła półgodzinne ultimatum do d'Annunzia z nakazem natychmiastowego wydania broni i armat. Poeta w mig znajduje najbardziej teatralny wyraz dla swego oburzenia. Rzuca na podłogę swą czapkę wojskową, wieska na głowę zwyczajny filcowy kapelusz firmy Borsalino „Casa vecchia“ i wsiadając do automobilu, który ma go wywieźć na zawsze z jego królestwa, rzuca do otaczających ważkie i gorzkie słowa: „Nie wario dla Włoch umierać!“.

Taką straszliwą herezją kończy swoją wielką działalność twórca religji „godności narodowej“.

Ale jest ktoś, kto pilnie zbiera okrucieństwa rozrzuconych przez niego frazesów, idei, obrazów. Niebawem złoży je w całość i technicznie w nie ducha tej energii i praktyczności, na których pocie i marzycielowi zbywało. Jest to BENITO MUSSOLINI. On też w cztery lata potem, po podpisaniu układu z Jugosławją, na moce którego Fiume już definitywnie przechodzi w posiadanie Włoch, przypomni sobie d'Annunzia i prześle mu nominację na księcia Montenevoso, podpisując się na dołączonym liście: „Con illimitata devozione — z czecią bezgraniczną...“.

W ten sposób ziszcza się marzenie d'Annunzia, który powróciwszy w ostatnim roku wojny ze swego lotu nad Wiedniem, na pytanie króla, czem chce zostać, odpowiada bez namysłu, że — „księciem rzymskim...“.

Zadania bolszewizmu.

Czy bolszewizm może służyć interesom państwowym i narodowym?

W jednym z ostatnich numerów swego pisma „Borba za Rosję“, znany rosyjski polityk i publicysta Burcew porusza ciekawą sprawę o istocie i zadaniach bolszewizmu.

Wielokrotnie, pisze Burcew, rozpowszechnia się w Europie fałszywa teza, iż wódzowie bolszewizmu zmieniają swą agresywną taktykę w stosunku do części ludzkości, która przeciwko nim nie występuje. Wypływa zaś z tej tezy logiczna myśl, że wyznawcy idei bolszewizmu potrafią, przy sprzyjających okolicznościach, służyć interesom państwowym i narodowym.

Teza owa opiera się na przypuszczeniu, że terror bolszewicki jest tylko swoistą formą rządów a więc na przypuszczeniu, że rząd bolszewicki może być uważany i za władzę państwową i za rząd w pełnym znaczeniu tego słowa, który postawił sobie za cel dobro swego kraju.

Oto w co wierzy niekiedy Europa, nie zdając sobie sprawy, że teza taka jest jeno wielkim nieporozumieniem.

Terror bolszewicki wypływa z zupełnie innych przyczyn i nigdy nie może być uważany za swoistą formę rządów. Rząd bolszewicki bowiem nigdy nie może być nazwany władzą państwową i z taką nie wspólnego nigdy nie miał i mieć nie będzie.

Kiedy bowiem ci uzurpatorzy władzy wyciskają z narodu wszelkie jego żywotne soki i doprowadzają kraj do ruiny, nie można określić tego w ten sposób, iż są to skutki błędów i omyłek rządu, mającego zresztą jaknajlepsze intencje, lecz należy uświadomić sobie, iż jest to wyraźnym celem i dążeniem dzisiejszych władców Rosji.

Rosja bowiem posłużyć ma dla nich jako odskocznia do innych krajów europejskich, zapomocą której uda się im wznieść rewolucję światową.

To twierdzenie swoje uzasadnia Burcew powołując się na samego Lenina, który w wydanej przez siebie, bezpośrednio po przewrocie, broszurce, określa Rosję jako wiązkę siana, najłatwiej zapalną.

Tę wiązkę siana spalić będzie można w bardzo krótkim czasie, wiatr jednak rozwieje iskry po całej Europie i doprowadzi do wielkiego światowego pożaru, w którym spłonie cała, zniechęcona przez bolszewików, stara kultura.

Nie należy się poddawać iluzji podobnych zjawisk jak Nep.

Sam Nep nie był stworzony w tym celu, by uzdrowić stosunki gospodarcze Rosji, lecz jedynie, by zyskać na czasie i móc przygotować trwale podłoże dla światowej rewolucji.

Cały aparat rządów bolszewickich został właśnie w ten sposób skonstruowany, by soki i siły żywotne Rosji użyć dla celów światowej rewolucji.

Dla bolszewików, stworzona przez nich unja sowieckich republik, ma znaczenie jedynie jako czasowy etap w ich życiu, bolszewicy nie są rządem rosyjskim, lecz jedynie agentami — wójtami międzynarodówki. Ich taktyka może podlegać zmianie, cel jednak zawsze pozostanie ten sam.

Byłoby więc błędem mniemanie, że bol-

Dzień dobry



KREM
CO GODZINE
ELIDA

uczyni Cię piękną

szczególnie przy spotkaniach w porze obiadowej, pomimo pracowicie spędzonego ranka. Chroni skórę przed działaniem wiatru, chłodu i zachowuje alabastrową cerę.

Nie błyszczy, nie tłusci, nie lepi się.

Stale skuteczny, lecz niewidoczny. Do użycia o każdej porze dnia — jest niewyjaśnioną tajemnicą niejednej, powszechnie podziwianej cery.

ELIDA TO DROGA DO PIĘKNA

szewicy reprezentują narodowość rosyjską, która w zasadzie jest dla nich zupełnie obca.

Według twierdzenia Burcewa, obecnie stanowisko Europy względem Rosji sowieckiej polega na wielkim nieporozumieniu. Nikt nie chce bowiem zrozumieć, że system bolszewicki jest tylko narzędziem III. międzynarodówki dla wzniecenia światowej rewolucji.

Wnioski jakie stąd wypływają są jasne i identyfikują się z temi koncepcjami, jakie głosił w swoim czasie znany pisarz rosyjski Arcybaszew i czeski polityk dr. Kramarz. Sprowadzają się one do twierdzenia, że wszelkie przypuszczenia o przekształcaniu systemu bolszewickiego są jeno nieziszczalną mrzonką.

Umarli na obcej ziemi...

MAUSOLEUM OFIAR WOJNY ŚWIATOWEJ. — ZAPOMNIANE OBRAZY PRZYPOMINAJĄ SIĘ PAMIĘCI.

(?) W miejscowości górskiej Heinrichsgrün, w Czechach, kończą się roboty około wybudowania kaplicy, przytykającej do przedziwnego mausoleum. Na przestrzeni dwudziestu metrów kwadratowych ustawio-

no w małych, miniaturowych trumnach wygrzebane kości sześciu tysięcy żołnierzy.

Trzydzieści tysięcy w czasie wielkiej wojny wziętych do niewoli żołnierzy mieszkało przed dziesięciu laty w mieście barakowem

przy Heinrichsgrxn. To miasto barakowe już nie istnieje. Nazywano je „serbskim obozem“, bo większość tych żołnierzy, wziętych do niewoli i tutaj osadzonych, byli to Serbowie. Ale znajdowali się także między nimi Rosjanie i Włosi.

Do tego miasta barakowego wysyłano w krwawych latach wojny jeden transport jeńców za drugim. Te transporty ludzkie wiatane przez druty i nastawione bagnety, pakowano do baraków.

Gdy dziś zapytać mieszkańców pobliskiej wsi, świadków naczynych, opowiedzą historie, od których krew się w żyłach ścina.

Zajeżdżały wagony transportowe. W czasach pokojowych wozy te przewoziły bydło, podczas wojny służyły dla transportu jeńców wojskowych i cywilnych uchodźców, często bardzo do transportu rannych.

W wagonach tych leżeli tam na kupie ludzie, którzy nie słuchali żadnego rozkazu i nie ruszyli się z miejsca, choć biło ich kolbami, aby wyszli i stawili się do raportu. Nie usłuchali wezwania. Umarli w drodze, podczas transportu, który trwał tygodniami.

Przy mieście barakowem powstał cmentarz. Sześć tysięcy jeńców z tego miasta barakowego pochowano tam w masowych grobach.

A oto w dziesięciolecie wystawiono tym ofiarom wojny mauzoleum. Co się stało z tamtymi, którzy żywi jeszcze wydostali się z tego miasta barakowego, nie wiadomo. A-

le kości owych sześciu tysięcy trupów wykopano z masowych grobów. Pozbierano męczeńskie kości, każdego z nich, oczyszczono i włożono do worka niedużego z numerem takim samym, pod którym spoczywał trup w masowym grobie i pod którym to numerem włożony został żywy do pułku, aby poszedł bić się i umrzeć za ojczyznę.

Worek z kośćmi wybielonymi złożono między dwie warstwy karbolu do skrzynki. Teraz stoją w mauzoleum ponumerowane skrzynki jedne na drugich.

Nie rozwióczy wiatr tych kości. Znalazły tutaj schronienie i niedługo już, a rozebrzmia nad temi trumienkami z wieży kaplicy dzwon na Anioł Pański.

Trumienki umieszczone są w odwodnionym betonowym basenie, dokoła którego biegną wybielone ściany. W dół basenu prowadzą schody.

Przez całe lato trwały i dotąd jeszcze trwają tam roboty około wydobywania zwłok z grobów masowych. Zwłoki niektóre leżały w grobach pozornie dobrze zakonserwowane. Zaledwie jednak dotknęły je ręce grabarzy, uzbrojone w gumowe rękawice, a rozsypywały się w proch.

W Rudawach Czeskich, nie tak daleko Marienbadu i Karlsbadu, leży Heinrichsgrün i wznosi się to przedziwne mauzoleum, piękny akt szlachetnego pietizmu Czechów.

Wojna dała narodowi czeskiemu wolność, więc w szlachetnym poczuciu wdzięczności dla ofiar wojny, czyni teraz co trzeba.

Ciekawy proces o emeryturę dla b. kolejarzy austriackich.

DONIOSŁE ROZSTRZYGNIECIE NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

Znaną powszechnie jest krzywda wyrządzona przez naszą administrację kolejową małopolskim kolejarzom, zwolnionym swego czasu z kolei po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach służby kolejowej bez zapatrzenia emerytalnego, mimo, iż wkładka do funduszu prowizyjnego polskie władze kolejowe jeszcze do połowy roku 1920 od nich ścigały.

Kilku pokrzywdzonych w ten sposób członków krakowskiego Koła ZZK, a mianowicie: Kotapka Jan, Śliwa Jan i Krystjan Karol — wnieśli z tego powodu w r. 1925 skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Po przeszło dwuletnim okresie w czasie którego administracja kolejowa, pieniała się aż do upadłego, by utrzymać się przy swem bezprawem, a dla pracowników krzywdzącym zarządzeniu, Trybunał Administracyjny, na onegdajszej rozprawie, prze-

prowadzonej na skutek skargi Jana Kotapki, wydał wyrok, który zarządzenie administracji kolejowej w zupełności obala i przyznaje pełną słusność skarżącemu, domagającemu się wymierzenia mu emerytury.

W motywach wyroku Trybunał Administracyjny podkreśla, że odmówienie emerytury jest sprzeczne z prawem i że skarżącemu należy się emerytura, którą skarżący otrzymał musi za cały okres wstecz, począwszy od czasu zwolnienia go z kolei.

Wyrok ten ma doniosłe znaczenie dla wszystkich kolejarzy małopolskich nieetatowych, którzy są w podobnym położeniu. Wszyscy oni muszą obecnie otrzymać emeryturę.

Skargę p. Kotapki zastępował przed Trybunałem Administracyjnym poseł dr. Liebermann.

Tegoroczne zbiory.

ZAKUPY ZBOŻA PRZEZ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Wydział kredytowy Banku Gospodarstwa Krajowego podjął zakupy zboża z dostawą z terminem od jednego miesiąca do 2 miesięcy. Za kwintal żyta Bank Gospodarstwa Krajowego płaci obecnie około 36 złotych. Akcja Banku w tym kierunku ma na celu nie tylko magazynowanie zakupionych zapasów, ale także i dostarczenie kredytu rolnikom.

Stosunkowo najkorzystniej przedstawia się w tym roku widoki na urodzaj żyta; pszenica i owies dadzą prawdopodobnie średnie zbiory. Dobrze obrodził groch

i wszelkie jarzyny. Widoki na urodzaj kartofli są bardzo dobre.

Sprzat zboża rozpoczął się już na południu Małopolski, w innych dzielnicach rozpocznie się w najbliższym czasie. Gorzej natomiast przedstawiają się pokosy siana, które w tym roku uległy znacznemu opóźnieniu z powodu nieprzyjanych warunków atmosferycznych. Nie wiadomo nawet, kiedy będzie można przystąpić do powtórzenia koszenia. Za to obrodziły konieczyń, które w tym roku udały się wyjątkowo pięknie.

Połów u polskich wybrzeży.

PONAD 100.000 KG. RYB ZŁOWIONO W JEDNYM MIESIACU.

W miesiącu maju 1927 r. złowiono na polskim wybrzeżu morskim około 103.150 kg. ryb, ogólnej wartości 174.230 zł.

Przy połowach zajętych było 924 rybaków, 62 łodzie motorowe, 229 żeglowne, 4616 sieci stojących, 5.084 pławnic, 15 niewodów

przybrzeżnych, 3 niewody denne, 102 cetryce, 688 żoków. Do wędzarni miejscowych sprzedano 4.000 kg. flaków, 1.540 kg. łososia, 800 kg. węgorza, wywieziono do Gdańska 70.709 kg. ryb, pochodzących z połowów dokonanych w maju

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK

L. KORYTKO & C^{ie}

WARSZAWA, PLAC DĄBROWSKIEGO 9.

TEL. 49-01

PARIS 45 RUE TRÉVISE

W maju łowiono jeszcze pławnicami łososia. Nawet w końcu miesiąca niektórzy rybacy mieli dość dobre połowy. Oprócz łososia łowiono plastugi sieciami, haczykami i niewodami ciągniętymi po dnie. Przy końcu miesiąca połowy były dość dobre i cena plastug na rynku spadła do 40—60 groszy za 1 kg.

Z ryb morskich łowiono oprócz wyżej wymienionych pomuchle. Zdobyć ryb słodkowodnych w zatoce Puckiej była zwykłą. Większość złowionej ryby wywieziono do Gdańska. Wędzarnie pracowały zaledwie od 7—13 dni czynnych było tylko 16. Zwiększyła się nieco sprzedaż ryby świeżej dla miejscowego spożycia.

Niepowodzenie „Politszkół“

Prasa sowiecka ogłasza dane, dotyczące działalności tzw. „Politszkół“, których celem jest szerzenie idei komunizmu. W Kijowie na początku br. było 264 takich szkół, z których 68 w krótkim czasie zamknięto wobec braku słuchaczy. Prasa sowiecka konstatuje masowe porzucanie „politszkół“ przez młodzież, dążącą do otrzymania wykształcenia ogólnego. Politszkoły w Kijowie prowadzone są głównie w języku rosyjskim i żydowskim, w języku zaś ukraińskim stnieje zaledwie 20 proc. takich szkół. Prasa sowiecka stwierdza wreszcie, że ludność uczęszcza do politszkół jedynie dlatego, aby nie ścagać na siebie podejrzania o przekonania kontrewolucyjne.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę natur. wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda „Franciszka-Józefa“ wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspokaja system nerwowy, daje zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Zadać w apt. i drog.

Sprawy wojskowe.

W związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją Korpusu Kadetów i nadaniem im właściwego charakteru, to jest gimnazjum przyrodniczo-matematycznego o wzorowym przysposobieniu i wychowaniu wojskowem, Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości, że dotychczasowa równorzędność wyszkolenia wojskowego Korpusu Kadetów i Szkoły Podchorążych zostaje zniesiona.

Wobec powyższego, absolwenci Korpusu Kadetów tracą przywilej bezpośredniego wstępowania do szkół oficerskich, a chcąc służyć w wojsku zawodowo, muszą przejść uprzednio przez Szkołę Podchorążych.

Postanowienie powyższe Ministerstwa Spraw Wojskowych wchodzi w życie począwszy od roku 1929.

Wielkie oszustwo ze sprzedażą lasów.

Warszawski „Nasz Przegląd“ donosi:

Ofiarą niezwyklej afery o „rozmachu“ iście amerykańskim padło w tych dniach kilka znanych przemysłowców leśnych w Warszawie.

Z wiadomości zaczerpniętych z miarodajnych źródeł wynika, że pewna grupa osób zgola niepodejrzanych zgłosiła się do owych przemysłowców leśnych, z listami polecającymi, proponując im na bardzo dogodnych warunkach kupno większego obszaru leśnego. Umowa kupna została niebawem zawarta, a nabywcy a conto przypadającej sumy tj. 200.000 zł. złożyli na ręce sprzedawców większą część w gotówce jako zadatek. Gdy w kilka dni później nabywcy zwrócili się listownie pod wskazanym przez sprzedawców adresem, wyszło na jaw, że zachodzi tu fakt niezwyklej oszustwa. Pod wskazanym bowiem adresem nie znalazł się nikt z rzekomych kupców — sprzedawców, a „sprzedany“ las nie istniał nigdy wogóle w oznaczonej przez aferzystów miejscowości. Dalszych szczegółów na razie brak. Rzekomi kupcy znikli bez śladu. Śledztwo w toku.



Może czekoladę.....?



??.....

Dla mężczyzn i pałących
niema nic lepszego
nad czekoladę
BITTRA SUCHARD



BITTRA SUCHARD



Aaaa!!!

Suchard

2639

Tragedja młodej dziewczyny.

Umarła wskutek wycieńczenia i głodu.

Franciszka Wykło, lat 22, zamieszkała we wsi Bystrzyca Opacka pow. Janowskiego od dłuższego już czasu cierpiała na chorobę umysłową. Przyskre to było życie. Jedni wytykając palcem naigrawali się, inni z politowaniem wyrażali się o „chorej“, a ona chodziła tu i tam wycieńczona, zgłodniała i przez wszystkich opuszczona. Ulitował się nad losem nieszczęśli-

wej szumiący las i utulił ją mchem, uperlonym rosą poranną.

W dniu 17 b. m. znaleziono zwłoki nieszczęśliwej w lesie kolonii Franciszków pow. Lubelskiego. Dochodzenie wykazało, że zmarła tu wskutek wycieńczenia i głodu.

Sensacyjny proces przeciw chirurgowi.

NOWOJORSKI CHIRURG ZOSTAWIŁ W BRZUCHU OPEROWANEJ SZCZYPCE. LONDŃSKI OPERATOR JE WYJAŁ I W ZAPIECZETOWANEJ SZKATULCE ODEŚLAŁ SADM JAKO

(?) Z Londynu donoszą:

Na głównej klinice tutejszej leży dwudziestokilkuletnia Amerykanka. Przed dwoma laty operował ją w Nowym Jorku pe-

W BRZUCHU OPEROWANEJ SZCZYPCE. W ZAPIECZETOWANEJ SZKATULCE CORPUS DELICTI.

wien lekarz. Wyzdrowiała wtedy, uprawiała potem rozmaite sporty, tańczyła, a tylko od czasu do czasu uczuwała lekkie kłócie w brzuchu. Podczas swego pobytu u krewnych w Londynie odwiedziła lekarza, aby zasięgnąć jego porady. Lekarz ten, zbadawszy ją, orzekł, że powinna się dać prześwietlić Roentgenem. Przypuszczał u pacjentki tej złośliwy nowotwór. Dwukrotnie prześwietlono pacjentkę. Roentgen zdradził tajemnicę. Szczypce tkwiły w ciele i tylko dzięki temu, że były umontowane, nie narobiły większej szkody.

Pacjentkę operowano na klinice londyńskiej. Wyjęte szczypce razem z fotografiami zdjęć roentgenowskich służyć będą jako corpus delicti w procesie, jaki wytoczył już chirurgowi nowojor. mąż tej pacjentki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ów nowojorski chirurg przez zapomnienie zostawił szczypce w brzuchu operowanej.

Nie zdarza się to często, ale widać, że tak być może.

Zdemolowany dom redakcji „Reichspost“.



Jeszcze jeden obrazek z krwawych dni w Wiedniu: Zdemolowany budynek, gdzie mieści się redakcja i administracja dziennika konserwatywnego „Reichspost“. Tłumy demonstrantów, kierowane przez „przywódców“, rzuciły się na budynek, a zniszczeniu uległy nie tylko drzwi i okna, oraz wewnętrzne urządzenie redakcji i administracji, ale także fasada domu.

Co spożywa Warszawa w ciągu roku?

O pojemności żołądków mieszkańców stolicy daje wyobrażenie poniższe zestawienie artykułów spożywanych rocznie w Warszawie: 180 tys. tonn mąki, 120 tys. tonn kasz, 60 tys. tonn warzyw strączkowych, 35 tys. tonn mięsa, 18 tys. tonn cukru, 12 tys. tonn soli i 65,145 tys. litrów mleka. Razem więc mieszkańcy stolicy spożywają około pół miliona tonn 6-iu podstawowych artykułów spożywczych.

JAK POWSTAJE CZŁOWIEK ?

wyświetla nadal Kino „PALACE“ codziennie o godz. 10:45 wieczór, w niedzielę d. 24. bm. wyjątkowo dwa przedstawienia: 1-sze o godz. 11:30 rano, 2-gie o godz. 10:45 wieczór. 27992

Pani Grosavescu walczy o spadek po mężu.

Wizyta w mieszkaniu, gdzie popełniła zbrodnię. -- Matka i siostra zamordowanego nie chciały się z nią spotkać. -- Opiekun córki zagroził jej skargą.

(?) Morderczyni swego męża, pani Grosavescu, tak „wspaniałomyślnie“ uwolniona przez sąd przysięgłych, wróciła onegdaj ze swoich wywczasów do Wiednia, gdy dowiedziała się, że w mieszkaniu jej i nieboszczyka męża zdjęto nareszcie pieczęcie policyjne i przystąpiono do inwenturyzacji spadku po panu Grosavescu.

Niezameldowana wtargnęła do mieszkania, w którym już znajdowały się matka i siostra zamordowanego Grosavescu. Obie te panie demonstracyjnie zamknęły się w pokoju, aby nie spotkać się z nią. Przyjął ją ustanowiony przez sąd Opiekun córki pana Grosavescu, który jej oświadczył, że nie wolno jej niczego zabrać i że niema prawa do spadku po mężu.

Pani Grosavescu upomniała się o dużą szpilkę brylantową męża, którą zawsze nosiła przy bluzkach. Odmówił, zapowiadając, że w imieniu małoletniej córki zamordowanego wniesie przeciw niej skargę o alimenty dla swej pupilki, ponieważ przez zamordowanie ojca, który zarabiał bardzo wiele, pozbawiła córkę dochodów i zubożyła ją.

Pani Nely Grosavescu, która przybyła w towarzystwie swego adwokata, odeszła, nie nie wskazawszy.

Wizyta jej w dawnym mieszkaniu, które było widownią popełnionego przez nią zabójstwa, wywołało wśród mieszkańców kamienicy ogromną sensację. Ze wszystkich stron posyłały się na jej głowę złorzeczenia.

Ucieczka pacjentki

z mieszkania „specjalisty“ od chorób kobiecych.

P. Jadwiga Filasz przyjechała z pod Radomia do Warszawy, by zasięgnąć porady znakomitego profesora, specjalisty od dolegliwości kobiecych.

Po wyjściu z pociągu, usiadła w Alei Jerolimskiej na ławce i wszczeła rozmowę z sąsiadem. Dowiedziawszy się o co chodzi, nieznamy zawołał:

— A, to świetnie się składa. Ma pani szczęście, bo ja właśnie jestem tym profesorem! I wyraził gotowość natychmiastowego przyjęcia pacjentki.

Uradowana pani Jadwiga udała się ze znakomitym lekarzem do mieszkania na ulicę Złotą. Zdziwiło ją, że „profesor“ stawia na stole wódkę, zakąski i wogóle zachowuje się jak człowiek, który, mimo głębokiej wiedzy, nie zapominał o sprawach doczesnych.

„Konsultacja“ wzięła w końcu taki obrót, iż młoda niewiasta uciekła w podartej sukni od „profesora“ i sprowadziła policję.

Ustalono, że jest to p. Bolesław Gołębiowski, pracownik jednej z firm wydawniczych przy ulicy Szpitalnej w Warszawie.

Pocałunek za 1500 dolarów.

Arystokratka całuje na rynku lubelskim biednego handlarza, który znalazł jej pieniądze.

Zydowski „Lubliner Tagblat“ opowiada ciekawą historię o tem, jak 22-letni Salomon Hersz Karuszewicz, handlujący jarzynami na rynku w Lublinie, dostąpił niezwykłego zaszczytu: oto publicznie pocałowała go pewna dama z arystokracji okolicznej, składając w ten sposób hołd uczciwości żyda.

Stało się to tak.

Przez rynek przejeżdżała karetą z dwiema pięknymi paniami. Z karety wypadła torebka, którą podniósł szczęśliwy Hersz. Po pewnym czasie karetę wróciła na rynek, a przerażone pasażerki z trwogą wypytywały przechodniów, czy kto nie znalazł torebki, w której było 1500 dolarów, jakie jedna z pań otrzymała za sprzedany kawałek gruntu ze swego majątku.

I oto zjawia się Karuszewicz i oddaje zgubę. Pani jest wniebowzięta i nie wie, jak wywdziżyć się uczciwemu znalazcy. Wreszcie idąc za popędem serca, chwytła Salomona Hersza za głowę i składa na niej serdeczny pocałunek, szepsząc:

— Choć to żyd, ale...

Poczem piękna arystokratka przeliczyła pieniądze w torebce, a przekonawszy się, że nic nie brakuje, wyjęła portmonetkę i szczęśliwemu Karuszewiczowi wręczyła... 50 groszy!

Ten oniemiał, lecz nie zdążył nawet podziękować, gdyż konie ruszyły i piękna pani odjechała do domu.

Chcę umrzeć...

Po rozmowie z narzeczoną skoczyła z III-go piętra.

Przy ul. Złotej w Warszawie rozegrał się onegdaj wstrząsający dramat.

Zamieszkała tam od trzech lat służąca Antonina Krawczyk, lat 21, popełniła samobójstwo.

Krawczykówna pracowała u lokatorki

tegoż domu, p. Wandy Rafalskiej, zajmującej mieszkanie na 3-ciem piętrze.

Krawczykówna miała narzeczonego, Zygmunta Paradowskiego, który zajmował się uliczną sprzedażą lodów.

Onegdaj rano Paradowski odwiedził swą

narzeczoną. Młodzi rozmawiali dłuższą chwilę, poczem przybyli, nie pożegnawszy się z Krawczykówną — wyszedł.

Zaraz po jego wyjściu dziewczyna zamknęła na klucz drzwi od kuchni, poczem otworzywszy okno, stanęła na parapecie.

W rękę trzymała buteleczkę z esencją octową.

Przytknęła ją do ust i wychyliła do dna, a potem rzuciła się w trzypiętrową głębię.

Głuchy huk padającego na bruk ciała zaalarmował lokatorów.

Wezwano Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmiertelne obrażenia wewnętrzne. Podczas opatrunku Krawczykówna odżyła na chwilę przytomność:

— Dajcie spokój, nie wolno ratować — chcę umrzeć — wyszeptała nieszczęśliwa.

Przewieziona do szpitala Dzieciątka Jezus w pół godziny życie zakończyła.

NADESŁANE.

W KRÓTKCE ZOSTANIE OTWARTY PRZY ULICY AKADEMICKIEJ L. 12 PIERWSZORZĘDNY 2767

SALON MÓD

pod firmą S. GEPERT.

Blednicę

niedokrwistość — usuwa, działa wzmacniają. odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwal.

22

Mra Krzysztoforskiego.

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach Cena za fl. 4.25 zł. po 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste. Laboratorium chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów



NIEBYWAŁA OKAZJA DLA PAŃ! SUKNIE, bluzki, bielizna, pończochy, trykotaże najtaniej w nowo utworzonym MAGAZYNIE „GOLF“ ulica Kilińskiego I. 1, naprzeciw okien Wiedeńskiej Kawiarni. 2817

Z posiedzeń Sekcji Rady Miejskiej.

(!!) Sekcja druga (skarbową) R. M. obradowała dnia 19 bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. dyrektora Terenkoczego. Uchwaliła ona następujące darowizny i subwencje.

Odstąpić Twu „Ochrona Dziecka“ we Lwowie tytułem darmym grunt miejski, położony przy ul. Stalmacha o powierzchni około 900 m. kw., wartości 12.500 zł. na cele budowy własnego domu, mającego służyć na pomieszczenie działwy sieroczej — odstąpić Związkowi Robotników niekwalifikowanych „Praca“ tytułem darmym grunt miejski, położony przy ulicy nowo utworzyć się mającej na gruntach Pilichowskich, o powierzchni około 900 m. kw., wartości 4.500

zł. na cele budowy własnego baraku, mającego służyć na pomieszczenie delożowanych dozorców domowych — przydzielił Towarzystwu „Straż Mogił Polskich Bohaterów“ 100 beczek cementu i 25 m sześć. szutru do budowy 2 skrzydła katakomb na cmentarzu obronców Lwowa o wartości 2600 zł.

Komitetowi cerkiewnemu Filjałnej Cerkwi św. Mikołaja subwencję w kwocie 3000 zł. — Komitetowi dla odnowienia kościoła św. Anny we Lwowie subw. w kwocie 2000 zł. — Komitetowi budowy polskiego domu Ludow. w Turylezu subw. w kwocie 300 zł. — Komitetowi, mającemu zająć się wybudowaniem pomnika dla Bohaterów poległych pod Baraneczka subw. w kw. 2000 zł. z tem, że do Komitetu wejdzie reprezentant Gminy m. Lwowa. — I. Małopolskiemu Korpusowi wysłużonych wojskowych Rz. P. we Lwowie subw. w kwocie 500 zł. — Związkowi Strzeleckiemu (Obwód Lwów) sub. w kwocie 1000 zł. — Miejskiemu Komitetowi wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego we Lwowie subw. w kwocie 1000 zł. — Lidze Morskiej i Rzecznej Oddział we Lwowie subw. w kwocie 500 zł. — Towarzystwu Dziennikarzy Polskich we Lwowie subw. w kwocie 1000 zł. — Komitetowi Budowy Domu Ludowego w Chlebowicach Wielkich subw. w kwocie 500 zł. — Kołu TSL. subw. w kwocie 1500 zł. — Zarządowi Internatu SS Dominikanek we Lwowie subw. w kwocie 500 zł.

Również Sekcja piąta (organizacyjna) na posiedzeniu swem, odbytem tegoż samego dnia pod przewodnictwem r. m. dr. Jakóba Diamanda, powzięła szereg uchwał natury finansowej.

Uchwaliła ona, przyznać Bursie Rzemieślniczej im. Stanisława Kostki we Lwowie subwencję w kwocie 3000 zł. — Klubowi Polsko-Czeskosłowackiemu subw. w kwocie 400 zł. i Komitetowi budowy kościoła w Wołkowie koło Lwowa subw. w kwocie 500 zł. nadać zasiłek w kwocie 200 zł. Józefowi Pankiewiczowi czeladnikowi ślusarskiemu z fundacji im. sp. Teofila Wiśniowskiego i udzielić 2 wsparcia po 200 zł. z fundacji Gm. m. Lwowa ku uczczeniu Jubileuszu sp. Papieża Leona XIII. dwom majstrom rzemieślniczym.

Koncesje przemysłowe.

(!!) Sekcja czwarta Rady Miejskiej na swem posiedzeniu, odbytem w dniu 19 bm. pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimirskiego uchwałała przychylnie załatwić prośby: Haya Izraela o koncesję na detaliczną sprzedaż trunków z wyszynkiem pod l. 66 przy ul. Łyczakowskiej — Homolacsa Stanisława i Danek Zofii o koncesję na dorożkę automobilową, natomiast odmówić prośbom Gottlieba Lonisa i Dylaga Michała o koncesję na dorożkę automobilową.

Ceny targowe na rynku lwowsk.

(KD) W ostatnim tygodniu na targu lwowskim za artykuły żywnościowe płacono

a) MIESO.

Mięso wołowe I kat. kg. 2.60—2.80 zł. poledwica wieprz. kg. 3.60 zł., szynka kg. 3.40 zł., smalec kg. 4.50 zł., słonina kg. 3.50 zł. Ceny bez zmiany.

b) DRÓB.

Kurczę małe 1—1.20 zł., kurczę większe 1.80—2 zł., kura duża 4—4.50 zł., gęś 5.50—7 zł., kaczka 3—4.50 zł. — Ceny utrzymane na poziomie poprzedniego tygodnia z lekкими odchyleniami w kierunku zwykłym z powodu żniw i wynikającego stąd skapego napływu towaru.

c) NABIAŁ.

Litr mleka 35 gr., litr śmietany kwaśnej 1.60—1.80 zł., kg. sera 1.20—2 zł., kg. masła zwykłego 4.40—4.80 zł., kg. masła deserowego 5.40 zł., jajko 11—14 gr. Tendencja utrzymana.

d) JARZYNY I OWOCE.

Kg. kartofli młodej 20—25 gr., kg. buraków 20 gr., główka kapusty 30—50 gr., kg.

fasoli szparagowej 80 gr., litr fasoli starej 50 gr., litr młodego groszku 80 gr., kg. szpinaku 50—70 gr., ogórek zwykły od 10 gr., ogórek inspekt. od 20 gr., litr bobu 30 gr., kalafior 10—30 gr., kalafior inspekt. 50—70 gr., kg. borówek zł. 1.60—1.80, litr malin od 1-1.20 zł., kg. pomidorów 4—4.50 zł.

Ceny waaają się ustawicznie. Tendencja na ogół zniżkowa.

KAWA RIEDLA

Gwiazda kabaretowa - doktorem filozofii

Ma nim zostać słynna Mistinguette.

Koła teatralne Paryża mają sensację nie-lada. Uniwersytet w Dijon zamierza obdarzyć honorowym tytułem doktora filozofii głośną gwiazdę kabaretową Mistinguette!

Dotychczas nie zaszło nic oficjalnego, ale jest tajemnicą poliszynela, że jeden z profesorów wspomnianego uniwersytetu odwiedził aktorkę i zapytywał o jej opinię w związku z zamierzoną nominacją. Mistinguette decyduje się podobno dodać do swego nazwiska tytuł „dr.“, obawia się tylko, że wówczas wszyscy przypiszą jej co najmniej... 40 lat. (Nawiasem powiedziaławszy ma tych lat 50).

Uniwersytety francuskie, z wyjątkiem paryskiej Sorbony, udzielają chętnie honorowych tytułów doktorskich ludziom zasłużonym. On to zaproponował swego czasu tytuł dok-

torski sławnemu aktorowi Coquelinowi, ale artysta odmówił.

Odnaczenie Mistinguette będzie pierwszym honorowym doktorem aktora i w dodatku kobiety. Nawet Sara Bernhardt nie została uczczona w ten sposób, choć miała więcej odznaczeń niż niejeden wódz czy minister. Honorowy doktorat piastuje we Francji dotychczas jedna kobieta: Marja Skłodowska-Curie.

Motytem odznaczenia jest fakt, że Mistinguette jest aktorką, która wślawiła imię Francji na całym świecie, a równocześnie oddaje się twórczości literackiej. Mistinguette napisała cały szereg jednoaktówek. W chwili obecnej teatr Olimpja gra z wielkiem powodzeniem jej komedię „En attendant“.

Bestjałskie morderstwo

w Cieplicach, pod Jarosławiem.

Jarosław, 21 lipca.

Semen Olech zw. „Cipka“, lat 30, kilkakrotnie już karany, powracając dnia 17 b. m. z Sieniawy do domu w Cieplicach ad Jarosław, wstąpił do karczmy w Łapajówce, skąd razem w towarzystwie Katarzyny Hałysiak, zw. „Kucurycha“ wyszli, uraczeni nieco 45 proc. monopolówka. Po drodze, gdy Semen Olech zatrzymał się ze znajomymi, a Katarzyna Hały-

siak ze swą wnuczką oddaliła się na odległość 2 stópów telegraficznych, Semen dogonił ją, wnuczkę polecił iść do domu naprzód, Hałysiakową zaś zwałił na pastwisko folwarczne, w krzaki, gdzie dokonawszy zgwałcenia, udusił ją, a następnie zwłoki nieszczęsnej ofiary, celem zatarcia śladów, przyciągnął do pobliskiego rowu przydrożnego i wrzucił do wody, sam zaś zbiegł.

Stuletni emeryt.

Syn pobierał za ojca przez 40 lat emeryturę.

(?) Niedawno temu policja paryska zwróciła uwagę na niejakiego Babtystę Touronne'a, który od lat czterdziestu pobierał emeryturę z dyrekcji kolei państwowych. Ta blisko pół-wiekowa emerytura wydawała się tem dziwniejszą, że ten emeryt, którego dokumenty osobiste opiewały, że liczy lat przeszło sto, wyglądał na sześćdziesiąt. Dopiero anonim odkrył, że właściwy emeryt Babtysta Touronne już nie żyje, a emeryturę pobiera jego syn. Podług

zapodania syn emeryta Babtysty Touronne'a, któremu również było na imię Babtysta, umarł w roku 1900. Jak się zdaje, syn pochował ojca podając, że to on umarł i odtąd podawał się za emeryta Touronne'a. Dyrekcja kolei państwowych w Paryżu zrobiła o tem doniesienie do prokuratury, w następstwie czego sądy poleciły przeprowadzenie ekshumacji zwłok syna Touronne'a, które mają być zwłokami ojca.

Wynik jeszcze nie został ogłoszony.

Program radjokonzertów.

Niedziela dnia 24. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 15.30. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej: Koncert popularny organizowany przez A. Sielskiego wspólnie z wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Nina Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akompanjament). — 17.00. Audycja dla dzieci. — 17.35. Koncert popołudniowy: muzyka taneczna. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. L. Dworakowski (skrz.). — 18.35. Rozmaitości. — 30.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego. Marja Bałcerkiewiczówna (deklamacja), Roman Micewski (fort.), Mieczysław Salecki (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 15.30. Transmisja z Warszawy. — 18.40. Nadprogram. — 20.30. Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonawcy: pp. Marja Zinermanowa (fort.), Marja Jarrova (śpiew), Olga Martusiewiczówna (fort.), Stanisław Mikuszewski (skrzypce), Marjan Paszkowski (wilonczela).

POZNAN (273 m.) Godz.: 10.15. Transmisja

nabożeństwa z „Katedry Poznańskiej“. (Kazanie wygłosi ks. prałat Józef Prądzyński). — 15.30. Transmisja koncertu z Warszawy. — 17.35. Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.35. Nadprogram. — 18.50. Program dla dzieci. — 20.30. Koncert wieczorny. Udział biorą: Stanisław Doliński (wilonczela), Marja Rogalińska-Daum (sopran), Władysław Sowiński (tenor).

Poniedziałek dnia 25. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 17.45. Nadprogram i komunikaty. — 18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“. Orkiestra Le-winsona i Słobodnika. — 19.15. Rozmaitości. — 20.15. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, pp. M. Prażmówna, N. Szymulska, M. Ciesielski, M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.).

POZNAN (273 m.) Godz.: 17.30. Koncert organowy. Wykonawcy: Prof. Feliks Nowowiejski ze współudziałem p. Władysława Witkowskiego (skrzypce), Jana Rakowskiego (altówka). — 19.00. Nadprogram. — 20.30. Transmisja koncertu z Warszawy. Po zakończeniu koncertu sygnał czasu. — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego.

(K. D.) W związku z obchodem 40-lecia kapłaństwa ks. biskupa Władysława Bandurskiego, wybrany przez Radę miejską Komitet obchodowy z radcą Włodzimirskim zwołał wczoraj wieczorem do ratusza przedstawicieli wszystkich sfer i towarzyszt lwowskich dla wyłonienia wspólnego Komitetu obywatelskiego.

Zebranie skupiło przedstawicieli 36 organizacyj i towarzystw.

Ograniczono się tylko do wyboru Komitetu wykonawczego w osobach panów Schmala, Kozłowskiego, Höflingera, Opolskiego, Madury i Włodzimirskiego dla porozumienia się i zlania z dwoma dalszymi podobnymi Komitetami, istniejącymi w naszym mieście, a więc z Komitetem Związku legionistów i Komitetem pozostającym pod przewodnictwem b. ministra Stesłowicza.

Na tem obrady zamknięto i odroczono do czasu wyłonienia wspólnego Komitetu obchodowego.

Wypadek automobilowy na ulicy Żółkiewskiej.

(d.). W nocy po godzinie pierwszej ulicą Żółkiewską przejeżdżał wozem, nalał wany prowiantami, gospodarz Oleksa Kutelma z Posady dolnej obok Starego Sambora. Na środku jezdni obok realności pod l. 48 zatrzymał się Kutelman i poił konie.

W tym czasie z miasta nadjechało auto osobowe, którem szoferował Jan Krupa, liczący 21 lat, zamieszkały przy ulicy Żółkiewskiej l. 159. Auto to najechało na tył wozu Kutelmy i popchało go naprzód, skutkiem czego złamał się dyszel, a na wozie została uszkodzona beczka z sokiem malinowym, który wyciekł.

Nie bez uszkodzenia pozostało także auto. Chłodnica i motor zdefektowane, a szkoda, jaką ponosi właścicielka auta, Doro ta Sohn przy ulicy Senatorskiej l. 9, wynosi 600 zł.

Szofer Krupa winę zderzenia się przypisuje Kutelmie, gdy ten stał na środku jezdni i nie miał przy wozie ostrzegawczej latarni.

Z teki karykatur.



Sen o szpadzie i o... czamarze miał być premier w czasie udatnego zjazdu „Piasta” w Poznaniu.

Po śmierci króla Ferdynanda I.



Z wieży pałacu królewskiego w Bukareszcie powiewa żałobna chorągiew. Król Ferdynand I. (ur. 24. sierpnia 1865 r. wybrany na tron Rumunii 10. października 1914 r.) umarł. Z powodu rezygnacji najstarszego syna Karola, następcą tronu jest młodszy syn Michał urodzony 25. października 1921 r. W imieniu tego sześciolatniego władcy rządzić będzie ustanowiona regencja.

Rycina górna przedstawia pałac królewski w Bukareszcie, a w owalu portret nieletniego następcy tronu, ks. Michała.

Rycina dolna podaje podobiznę zmarłego króla.



Scięta kosa głowa.

Tragiczna śmierć 14-letniej dziewczynki.

Do majątku Pietkowo, gminy Poświętne, położonego koło Łap, przyjechała na wakacje 14-letnia córka właściciela majątku, uczęszczająca do gimnazjum w Łomży.

Przed kilkoma dniami matka poleciła jej, by udała się do pobliskiego młyna. Udała się ona tam rowerem i po załatwieniu polecenia matki wracała do domu. Kiedy powracała wąską ścieżką, naprzeciw niej szedł włościan

Zawadzki z kosą na plecach. Oboje zderzyli się tak nieszczęśliwie, że kosa przecięła dziewczęciu gardło na wylot i odrąbała głowę.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie. Władze sądowe prowadzą dochodzenie celem ustalenia, czy włościanin Zawadzki nie ponosi tu winy. Został on narazie zatrzymany.

Straszna burza między Mikuliczynem a Tatarowem.

Wielkie straty i ofiary w ludziach.

(kap.) Burza, jaka szalała między Mikuliczynem a Tatarowem, połączona z oberwaniem się chmury, była nieobliczalna w skutkach. W ciągu paru minut rzeka Prut przybrała zastraszające, występując z koryta i zrywając wszystkie mosty i kładki. — Woda unosiła całe szopy, stodoły i żywy inwentarz. Pewien mężczyzna, znajdujący się na plaży, który nie zdołał uciec przed wzbierającymi wodami, zatonął.

Nad wodospadami Prutu woda porwała przejeżdżający wóz z kamieniami, chłop-woźnica i 2 konie zginęli w nurtach rzeki.

W Delatynie pewien robotnik, przechodząc po kamieniach przez płytki bardzo w tym miejscu Prut, znalazłszy się na środku rzeki, został nagle objęty przez nadpływające bałwany. Od niechybnej śmierci uratowała go natchmiastowa pomoc znajdujących się nad brzegiem chłopów, którym udało się wydostać go z rzeki.

Straty, wyrządzone przez burzę, są olbrzymie. Na razie nie obliczono ich jeszcze.

Wstrząsający dramat.

Gdy minął szal miłosny... -- Straszne spostrzeżenie. -- Córka zabiera matce ukochanego męża. -- Plan zemsty. -- Trzy trupy.

Młoda i piękna wdowa Silvia Altimini, zostawszy po śmierci męża z kilkuletnią córeczką, weszła powtórnie w związki małżeńskie z pewnym zamożnym kupcem w Tuluzie. Pożycie ich przez długie lata było jaknajlepsze i nie nie wskazywało na bliski piorun, który miał zdruzgotać na zawsze szczęście tych trojga ludzi.

Jednakże z czasem na horyzoncie ich domowego ogniska poczęły zbierać się złowrogie chmury, nie dobre nie wróżące. Zauważyła je też niezadługo Silvia i przeraziły ją one do głębi duszy.

Spostrzegła bowiem, że serce jej małżonka, dotychczas oddane jej niepodzielnemu, zamyka się przed nią, natomiast

panować w niem poczyną jej własna córka, dziewczyna o ośniewającej urodzie i nader bujnym temperamentem.

Dostrzegła ona nadto, że młodszy od niej mąż potrafił zdobyć wzajemność pasierbicy i że młoda dziewczyna nie pomyślała na boskie i ludzkie prawa, gotowa była chwila rzucić się w odmęt kazirodczej zbrodni.

Wreszcie piorun padł! Kochankowie pod przemożnym wpływem miłosnego obłądu,

który zabił w ich duszach wszystkie skrupuły, poczęli nieledwie na oczach nieszcześliwej żony i matki dopuszczać się czynów, które poniewierały jej godnością i raniły serce.

Nie pomagały zaklęcia i groźby, wyrocznia para, jakby jej mało było piekielnej otchłani grzechu, dokąd pchała ją nieokiełznana żądza, poczęła znęcać się w najrozmaitszy sposób nad tą, którą uważała za jedyną przyszkodę do osiągnięcia doskonałego szczęścia!

Dotknięta śmiertelnie kobieta postanowiła zniszczyć za każdą cenę ten zaiste piekielny trójkąt. Bała się ona, że sprawiedliwość na ludzką zakrojona miarę nie będzie może w stanie przeniknąć całej gehenny bólu, przez jaki przechodziła jej dusza. Dlatego też dnia pewnego

dosypawszy arszeniku do jedzenia męża i córki, sama również zażyła tej trucizny.

Na jęki i wołania o pomoc konających przybiegli sąsiedzi. Nie pomogły jednak żadne środki ratownicze

wszyscy troje zmarli wśród okropnych męczarni.

Zazdrość popycha do zbrodni.

Krwawa strzelanina na sali tańca.

Onegdaj późnym wieczorem na sali tańca przy ulicy Tarczyńskiej w Warszawie rozegrał się krwawy dramat, którego podłożem była zazdrość.

W sali tej wrzała ochocza zabawa. -- Wśród gości znajdował się niejaki Stanisław Łasiewicz, który przybył na zabawę w towarzystwie swej narzeczonej.

Łasiewicz głośno wyrażał swe niezadowolnienie, gdy narzeczona jego tańczyła z przybyłym na zabawę w gronie kolegów Stanisławem Kocembą.

Nikt nie przypuszczał jednak, aby niewinna zabawa miała się skończyć tak tragicznie.

W pewnym momencie, gdy na sali rozbrzmiewały tony skocznej polki, zagrmiały strzały.

Prerażone kobiety rzuciły się z krzykiem do drzwi.

Powstała zamieszanie. Środek sali opustoszał.

Na podłodze leżał tylko ciężko poraniony Stanisław Kocemba. Z głowy i z pleców saczała się wąskim pasemkiem krew. Koledzy ranionego rzucili się na ratunek. Przewieziono go taksówką do komisariatu, dokąd wezwano Pogotowie.

Lekarz stwierdził rany postrzałowe głowy, ucha i pleców i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala żydowskiego na Czystem.

Łasiński, korzystając z zamieszania, zbiegł i ukrył się przed policją.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d.) W nocy nieznani sprawcy włamali się do kancelarii Tow. żywiarskiego w budynku przy ulicy Pełczyńskiej. Zabrali oni stamtąd garderobę sportową, wartości 250 złotych. Inni włamywacze dostali się do mieszkania Heleny Elektorowiczowej przy ulicy Kochanowskiego 1. 14, w którym rozbili podręczną kasę i z niej zabrali większą ilość srebra, a ponadto inne przedmioty. Wysokość szkody na razie nie można było ustalić, gdyż poszkodowana przebywa na wyewczasach w Brzuchowicach.

Również w nocy ofiara włamywaczy padło Biuro Związku urzędników bankowych przy ulicy Ossolińskich 1. 11. Rozbito tam biurko urzędnicze Ludwika Barabachówniej, zamieszkałej przy ulicy Mochnackiego 1. 26, z którego zabrano 265 zł. Natomiast przed południem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania st. post. Wiktora Krzyżostaniaka przy ulicy Kurkowej 1. 39, z którego zabrał płaszcz gumowy i ubranie

marynarkowe. Wreszcie po wyłamaniu krat w oknie w realności przy ulicy Zielonej 1. 81 dostał się do pokoju złodziej i skradł tam 12 kur na szkodę Leopolda Bernsteina.

Również wczoraj policja aresztowała: Marjana Bożenka za kradzież rękawiczek na szkodę Adeli Sigal przy ul. Krasieckich 1. 20, oraz Michała Jędrzejewskiego z Hruszaty za kradzież 4 dzwonów żelaznych, używanych przy wypalaniu cegieł, na szkodę inż. Kazimierza Domaszewicza.

Przykre spotkanie się włamywaczy z policją.

(d.) Minionej nocy po godzinie pierwszej patrol policyjny przechodził ulicą Pijarów. W połowie tejże policjanci spotkali się z dwoma osobnikami, którzy nieśli pakunki. W czasie legitymowania tych osobników pokazało się, że są to: Jan Chuńka, liczący 31 lat, murarz, zamieszkały w Znie-

sieniu Nr. 316 i Karol Podsudek, liczący lat 30, bez zajęcia, mieszkający w Marjówce za rogatką Łyczakowską.

Gdy stwierdzono, że w pakunkach mają większą ilość papierosów, tytoniu, ciastek i czekolady, w toku indagacji na miejscu przyznali się oni, że przed chwilą popełnili włamanie. Ofiarą ich padł kiosk, znajdujący się w ulicy Pijarów obok szpitala, który jest własnością Marji Witkowskiej, zamieszkałej przy ulicy Cetnerowskiej 1. 3.

Wobec tego obu przytrzymanych oddano do aresztów policyjnych, a zabrane przez nich łup zwrócono właścicielce.

Śmierć od uderzenia piorunu.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, w lipcu.

Podczas szalonej nawałnicy, jaka przeciągnęła 16 bm. przy wtórze błyskawic i grzmotów, wydarzył się we wsi Świebodna, ad Jarosław, tragiczny wypadek, zakończony śmiercią. Oto tegoż dnia wracająca z pola gościńcem do domu Anna Rakoczy, lat 58, żona Michała, została uderzona piorunem, od którego cała odzież błyskawicznie zajęła się na niej, tak, że wskutek silnego popażenia, wśród strasznych męczarni zmarła.

Porzuciła owoc zakazanej miłości.

(K. D.) Anna Humeniuk, 24 letnia dziewczka z Zabinec, pozostając na służbie we Lwowie zakochała się mocno w młodym stolarzu Mojżeszu Steigerze zam. przy ul. Pod Dębem 4. W wyniku tej miłości przyszło na świat dziecko płci żeńskiej. Humeniukówna dała dziecko na wychowanie do bratowej na wieś, sama zaś poszła za mamkę do pani Rojzy Silber (Szpitalna 78).

Z końcem marca br. przyjechała nagle do Lwowa bratowa Humeniukówny i oddała jej dziecko z tem, że 18 miesięcy trzymania go u siebie ma już dość. Humeniuk rozplakała się gorzko, a wreszcie po odejściu bratowej zabrawszy dziecko ze sobą udała się na ulicę Kadecką i tam porzuciła je na korytarzu Zakładu sierót.

Za czyn ten odpowiadała wczoraj Humeniukówna przed sędzią r. Szulislawskim, który w uwzględnieniu całego szeregu okoliczności łagodzących skazał ją na 6 mies. więzienia.

Za obrazę religii 4 miesiące więzienia.

(KD) Bronisław Dorobajło i Jan Greczyn, młodzi parobcy, pozostawali w terminie u stelmacha Mikołaja Łojeka w Winniczkach.

W sąsiedniej wsi Dmytrowicach w kwietniu r. 1925, nieznani sprawcy dopuścili się profanacji stojącej tamże figury św. Antoniego przez rozbicie głowy figury.

Dowiedziawszy się o tem pan majster Łojek, pragnął skorzystać z tej okazji i wywołać „cud“, na którym mógłby coś zarobić.

Namówił więc swych terminatorów Dorobajło i Greczyn, by oblali figurę krwią św. świąt, której sam im dostarczył. Chłopcy rozkaz spełnili.

Eksperyment ten jednak zawiódł, gdyż zamiast objawów cudu mieszkańcy Dmytrowic w oblaniu figury krwią dopatrzili się profanacji religii.

Na tem stanowisku stanął również wczoraj sąd okręgowy karny we Lwowie — wydając wyrok skazujący Dorobajło, Greczyna i Łojeka na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Zlikwidowany zatarg.

Kolejarze żądają zaliczek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Zatarg między ministrem komunikacji Romockim a Związkiem kolejarzy na tle przyjęcia delegacji w gabinecie min. Romockiego został wczoraj zlikwidowany przez ponowne przyjęcie tej samej delegacji i w tym samym składzie, które miało miejsce z inicjatywy ministra Romockiego.

Min. Romocki zwrócił się do delegacji ze słowami: „Uważam za niebywałe nieporozumienie, jakie miało miejsce w czasie ostatniej naszej rozmowy. Spodziewam się, że pan poseł nie miał zamiaru ubliżenia rządowi, który ja reprezentuję. Oczywiście ja — oświadczył pan minister — nie miałem zamiaru obrazić pana posła“.

Dzienniki warszawskie notują powyższe oświadczenie ministra Romockiego zauważając, że incydent został zlikwidowany także wskutek przyznania kolejarzom podwyżki.

Kolejarze dowiedziawszy się o podwyżce płac z dniem 1 września, wystąpili już teraz z żądaniem udzielenia im zaliczek na poczet podwyżek na wypadek, gdyby przygotowania techniczne rządu w celu punktualnego wyasygnowania podwyżek nie mogły być w terminie ukończone. Min. Romocki zgodził się na to żądanie kolejarzy.

Niezbędność połączenia stronnictw chłopskich.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Polski Związek Organizacji Kółek Rolniczych zwrócił się do prezydentów sejmowych stronnictw chłopskich, a więc do Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta z odezwą, wyrażającą niezbędną potrzebę połączenia wszystkich stronnictw chłopskich w celu zjednoczenia ruchu ludowego w Polsce.

W kołach parlamentarnych uchodziło za przedsięwzięcie Związku organizacji kółek rolniczych za

próbę poróżnienia stronnictw chłopskich, ze względu na to, iż tego rodzaju inicjatywa nie może być zrealizowana.

Groźba strajku

robotników włókienniczych w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z.) Z Łodzi donoszą, że związki zawodowe robotników przemysłu włókienniczego postanowiły wyłożyć do dnia 1-go sierpnia umowę, zawartą na podstawie arbitrażu rządowego po ostatnim strajku. Jak wiadomo arbitraż rządowy przyznał wówczas robotnikom podwyżki zarobków w granicach do 12 procent, podczas gdy robotnicy żądali 30 procent.

Dnia 27 bm. odbędzie się specjalna konferencja związków w celu ustalenia żądań robotników. Ponieważ przemysłowcy łódzcy oświadczają się kategorycznie przeciw jakiegokolwiek podwyżce zarobków robotniczych, należy się spodziewać wybuchu strajku.

Wykrycie wielkich malwersacji.

Akademicy fałszują bilety kąpielowe.

ZAKOPANE, 22 lipca (PAT.) Aresztowano trzech funkcjonariuszy Zakładu kąpielowego w Rawbie, a to K. Rygułę, słuchacza medycyny Uniw. Jag., Mieczysława Irzykowskiego, słuchacza filozofii tegoż Uniwersytetu i Tadeusza Koniora, asystenta Zakładu inhalacyjnego w Rabce. Aresztowanie nastąpiło w związku

z wykryciem malwersacji w Zakładzie kąpielowym, na których ślad wpadł dyrektor Zakładu Kaden. Jak stwierdziły dotychczasowe dochodzenia, malwersacje polegały na fałszowaniu biletów kąpielowych i dosięgają dziesiątek tysięcy złotych.

W aferę ma być wmieszanych szereg osób.

Niezwykłe zajście w sądzie.

Skazaniec wbija sobie nóż w piersi.

WARSZAWA (AW) Terenem niezwykłego zajścia była dzisiaj jedna ze sal okręgowego sądu apelacyjnego. Gdy sąd ogłaszał wyrok w sprawie niejakiego Szymańcy, potwierdzając wyrok pierwszej instancji, skazujący Szymańcę na 5 lat więzienia,

oskarżony wyjąwszy nóż zranił się nim kilkakrotnie w pierś. Na sali powstało zamieszanie. Obecni na rozprawie żona i matka dostały spazmów. Policja uspokoiła desperata. Przybyłe zaś pogotowie opatrzyło rannego, pozostawiając go na miejscu.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZMNIJSZA SIĘ!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Według danych państw. urzędu pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w tygodniu od 9 do 16 bm. wynosiła 154196 osób, co w porównaniu z ubiegłym tygodniem wykazuje zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 3.377 ludzi.

ROZWIĄZANE SEJMiki POWIATOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Z polecenia ministra spraw wewnętrznych zostały — jak wiadomo — rozwiązane sejmiki powiatowe na raz z na terenie województwa warszawskiego. Wybory do tych sejmików mają być ukończone najpóźniej do 25 sierpnia.

Pomnik mąk i chwały Szczypiorna.

Kulminacyjnym punktem tegorocznego zjazdu Legionistów w Kaliszu będzie uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci zmarłych i poległych więźniów Szczypiorna.

Pomnik ten, to dawny obelisk rosyjski, ustawiony swego czasu na jednym z placów m. Kalisza na pamiątkę zjazdu w tym mieście trzech cesarzy, pod których zaborem żył tak długo w niewoli naród polski. Dziś ten dawny symbol przemocy obcej głosić będzie sławę owych niezłomnych rycerzy, którzy oddali swe życie ojczyźnie w ofierze.

Obelisk kaliski jest kolosem nielada. Cały z żelaza liczy 22 metry wysokości i wznosi się na 6-metrowej podstawie z betonu. Rozebrano go na kawałki, przeniesiono na pola Szczypiorna i ustawiono między szosą a torem kolejowym, aby zdaleko był widny. Dawne orły cesarskie zastąpiono polskimi i dano nowe napisy, które mówią będą światu o mękach i chwale Szczypiorna.

Weterani z Ameryki w Zakopanem.

ZAKOPANE. (PAT) Przybyła tu wycieczka weteranów armii polskiej. Powitali wycieczkę reprezentanci władz, związki góralskie, straż pożarna, Strzelec, Legioniści ze sztandarami, przedstawiciele szeregowych związków i stowarzyszeń oraz licznie zebrana publiczność.

W sobotę, w hotelu Morskie Oko nastąpi powitalne przyjęcie, poczem odbędzie się wieczór tańeczny.

Przyjazd wycieczki Polaków amer. do Lwowa.

LWÓW. (PAT) Dnia 23 bm. o g. 8,45 rano przybyła do Lwowa z Warszawy wycieczka członków Zjednoczonych komitetów im. Piłsudskiego. Program pobytu wycieczkowców we Lwowie jest następujący:

Powitanie na dworcu przez reprezentantów władz.

Godz. 11-ta. Wycieczka na kopiec Unii Lubelskiej, gdzie wygłosi odczyt dr. Czołowski i delegat wojskowości.

Godz. 2-ga pop. Obiad w hotelu Krakowskim.

Godz. 4-ta. Złożenie wieńca na cmentarzu Ofiarów m. Lwowa.

Godz. 5-ta. Zwiedzenie panoramy Racławickiej i Targów Wschodnich.

Godz. 9-ta. Bankiet wydany przez prezydium Magistratu m. Lwowa.

W niedzielę rano o g. 10,15 odjazd wycieczkowców w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Pożegnają wycieczkowców przy odjeździe przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i samorządowych, oraz komitety obecne przy przyjeździe.

Bezpodstawne pogłoski.

WARSZAWA (PAT) W związku z pogłoskami wydanymi przez niektóre dzienniki o zmianach mających rzekomo nastąpić w łonie rządu, PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw.

Wojewodą krakowskim dr. Bobrzyński?

Warszawa, 22 lipca. (AW.) W związku z przesunięciami na wyższych stanowiskach administracyjnych i dyplomatycznych, rozszalała się pogłoska, iż w miejsce wojewody Darowskiego, który odchodzi na stanowisko dyplomatyczne do Tokio, mianowany ma być wojewodą krakowskim doskonały znawca prac administracyjnych dr. Bobrzyński.

Gen. Zymierski przed sądem.

Dalsze zeznania świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z.) Piątkowa rozprawa przed sądem. Zymierskiemu rozpoczęła się od przesłuchania świadka inż. Tuliszkowskiego, który był referentem pożarnictwa w Dep. Min. spraw wojskowych i brał udział w próbach, dokonywanych z gaśnicami „Tanka” i Zielińskiego. Naogół gaśnice Zielińskiego uznano za lepsze, konstrukcja ich była prostsza, jednak ceny gaśnic „Tanka” były nieproporcjonalnie niższe, przyczem zachodziło podejrzenie, że firma ta gaśnice sama nie wyrabia, a do próby przedstawiła gaśnice konwencji zagranicznej.

W czasie przetargu przedstawiciel „Tanka” oświadczył: Zieliński zabrał nam chłodnice, a my mu zabierzemy gaśnice. Kapitan Gryncewski z Parku samochodów przestrzegał świadka przed niesolidnością firmy „Tanka”. Świadek złożył wówczas pisemne zastrzeżenie przeciwko tej firmie na ręce płk. Bączkowskiego. Brał udział następnie w komisijnym badaniu fabryki „Tanka”. Oględzin te wypadły niekorzystnie dla przedsiębiorstwa i dlatego świadek na wszystkich komisjach dotyczących dostawy gaśnic występował przeciwko udzielaniu dostawy „Tankowi”.

Następnie zeznawał świadek inżynier Kumanc. Świadek opowiada, że nad konstrukcją masek gazowych pracował już od roku 1915 i doprowadził do tego, że w roku 1916 dostarczał rządowi rosyjskiemu 60.000 sztuk masek dziennie. Po powrocie do kra-

ju, władze wojskowe zwróciły się do niego w sprawie fabrykacji masek gazowych. Inżynier Kumanc rozmawiał w tym przedmiocie z inżynierem Bergerem, lecz przekonał się, że istnieją pomiedzy nim a inżynierem Bergerem w tej sprawie zasadnicze różnice. Kumanc był zdania, że do fabrykacji masek gazowych potrzeba wprawdzie stworzyć odpowiednie warunki techniczne, tymczasem wydział chemiczny Ministerstwa spraw wojskowych żądał odrazu modelu maski gazowej.

Kiedy świadek dowiedział się o mającym nastąpić zamówieniu masek gazowych francuskich, rozmawiał bardzo długo z majorem Sarnkiem i odniósł z konferencji tej wrażenie, że major Sarnek albo broni złej sprawy, albo jest w przedmiocie wyrobu masek analfabeta.

„Niech pan nie robi trudności” — mówił major Sarnek do świadka — niech pan lepiej przystąpi z 60 proc. udziału do tej fabryki”. Świadek nie skorzystał z tej propozycji.

Pewnego razu, w dyskusji nad tą sprawą w departamencie chemicznym Ministerstwa spraw wojskowych świadek powiedział: To są wszystkie dyskusje bezprzedmiotowe. Niech lepiej mjr. Sarnek zamknie się ze swoją maską przez godzinę w komorze gazowej a zobaczymy czy wytrzyma.

Świadek twierdzi wkońcu że jego model maski gazowej skonstruowany w r. 1918 wytrzymuje próbę najsilniejszych gazów przez 48 godzin.

Na tem rozprawie przewodniczący sądu odroczył do poniedziałku 26 bm.

Zwyrodniały wyrostek.

Ofiarą jego padła sześciolatnia dziewczynka.

Onegdaj w domu przy ulicy Skwerowej w Łodzi miała miejsce ohydna zbrodnia seksualna, której ofiarą padła zamieszkała w tym domu sześciolatnia Róża Lezerson.

Jeden z lokatorów domu przechodząc przypadkowo obok mieszczącej się w głębi podwórza szopy, usłyszał jakieś podejrzane szmery. Zaintrygowany wszedł do wnętrza i tu znalazł szesnastoletniego syna dozorcę domu Kotyniaka w pozycji wcale niedwuznacznej z sześciolatką córeczką zamieszkałą w tymże domu pp. Lezersonów, Różą.

Lokatorów. ujrawszy taką ohydę, natychmiast powiadomił matkę nieszczęśliwego dziecka, która przybyła natychmiast na miejsce zbrodni. Jednocześnie powiadomiono posterunek policji na stacji Łódź -

Fabryczna, skąd przybyło dwóch posterunkowych, którzy ujęli usiłującego zbiec Kotyniaka.

Odprowadzony zrazu na posterunek policji na dworcu odstawiony został następnie do aresztu przy urzędzie śledczym. Do zrozpaczonej matki, która dostała silnego ataku nerwowego, zawezwano Pogotowie ratunkowe, ofiarę zaś zwyrodniałego wyrostka odwieziono do lekarza w celu dokonania obdukcji.

Nadmienić należy, że w tym samym domu, przy ulicy Skwerowej przed niespełna rokiem popełniona została identyczna zbrodnia, której epilog przed paru miesiącami rozegrał się przed sądem okręgowym w Łodzi. —

Nowy wojewoda lwowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek, podpisana będzie nominacja p. Borkowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego.

ODROZONE ROKOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Rozmowy prowadzone między Ministerstwem spraw zagranicznych i przedstawicielem niemieckim w Warszawie, na zasadzie porozumienia ministrów Zaleskiego i Stresemanna w Genewie podczas marcowej sesji Ligi Narodów, a mające na celu wznowienie formalnych rokowań o traktat handlowy, zostały w związku z feriami letnimi zawieszane na okres 4-tygodniowy.

SNIEG PO WIELKICH UPALACH.

Moskwa, 22 7 lipca. (A. W.) Według doniesień z Syberji, w Nowosybirsku po dłuższym okresie upałów, spadł niespodziewanie śnieg. — Temperatura obniżyła się do —1 stopnia.

Testament króla Ferdynanda.

Bukareszt, 22 lipca (Pat.) Dziś otwarty został testament króla Ferdynanda w obecności członków Rady regencyjnej i członków rodziny królewskiej.

Na początku testamentu król podkreśla fakt szczęśliwego zakończenia dzieła zjednoczenia narodowego i wyraża wdzięczność dla Opatrzności, która w ten sposób wynagrodziła patriotyzm króla, pozwalając przyczynić się do postępu ukochanego narodu, co stanowiło stały cel życia króla.

Dalej następuje wyszczególnienie legatów. Pałac w Cotroceni i pałac Pelishor dla królowej Marji, dobra Sinaia i zamek Peles, oraz wszystkie nieruchomości w Bukareszcie dla księcia następcy tronu. Następują rozmaite legaty dla akademii, instytucji kulturalnych i narodowych, oraz kościołów różnych wyznań. Również każde z dzieci króla otrzymuje przeznaczoną dlań majątność.

W załączonym kodycyklu czytamy: „Bóg chciał ciężko doświadczyć kraj, mnie i królowę, zsyłając na nas wielkie cierpienie, na skutek zrzeczenia się przez księcia Karola prawa do tronu. Nigdy nie skończy się to moje cierpienie, które odczułem, gdy byłem zmuszony przyjąć do wiadomości odpowiednie środki, które okazały się koniecznością. Interesy państwa i korony, jakoteż zmiana, która zaszła wobec nowej sytuacji, w jakiej znalazł się mój syn Karol, zmuszają mnie do wprowadzenia następujących zmian do testamentu: Anuluję niniejszym postanowienia, dotyczące pałacu, nieruchomości i majątności, zapisanych księciu Karolowi, albowiem wszystkie te dobra są absolutnie niezbędne dla przyszłego króla Rumunii. Natomiast książę Karol będzie miał swój udział w gotówzinie i papierach państwowych.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 23 lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.91.

Waluty.

(Obroty prywatne).

Dolary amerykań. 8.91— do 8.91:50, dolary kanadyjskie 8.88:50 do 8:89—, korony czeskie 0.26:50 do 0.27—, szylingi austr. 1.25:50 do 1:26—, leje 0.05:50 do 0.06—, franki francuskie 0.34:50 do 0:35—, franki szwajcarskie 1.71:50 do 1.72—, funty szterlingi 43.40— do 43.80—. czerwienice sowieckie za jeden 30:30 do 31:20.

ZŁOTO. 20 koron 36.00— do 36.50—, 20 franków 34.50— do 34.80—, 20 marek n. 42.30— do 42.80—, 10 rubli ros. 46.50— do 46.80—.

Akcje.

Na giełdzie akcyjnej kompletny zastój przy usposobieniu zupełnie bezochotnem, tendencji chwiejnej.

Notowane: Chybie 5.90. Gazy wschodnie 28.75. Tespy 29.00.

Z niekotowanych: Gazy zachodnie 1.40 zł., Bank Polski 138.00 zł., Jaworzno 18.90 zł.

Zboże.

Na giełdzie zastój w obrotach; poza giełdą płacono za pszenicę ze zbioru 1927 o wadze 79.80 kg. zł. 51.50, loco wagon Tłuste.

Kukurudza nieco podrożała, jęczmień przemiałowy spadł w cenie. Żyto z natychmiastową dostawą poszukiwane.

Podaż w białej koniczyńce, płacono po zł. 320 za 10 kg. towaru najlepszej jakości.

Ofiarują rzepak przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

PREZYDENT RZPLITEJ W POZNAŃSKIM.

Poznań, 22 lipca. Dziś po południu przybył z Racotu do Lubania pod Poznaniem Pan Prezydent Rzplitej i zwiedził tamtejszy trzy fabryki, a mianowicie fabrykę przetworów ziemniaczanych, fabrykę drożdży i fabrykę superfosfatów Tow. akc. dra Maya. Pan Prezydent oglądał z zainteresowaniem urządzenia fabryczne i rozmawiał z robotnikami, którzy go entuzjastycznie witali.

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE.

WARSZAWA (z) W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego króla rumuńskiego Ferdynanda przy udziale całego korpusu dyplomatycznego w Warszawie oraz w obecności przedstawicieli władz wojskowych i innych.

Poradnik zdrowia.

Lecznicze znaczenie miodu.

Dzieci, które szybko rosną i przytem są wale, blade i mizernie wyglądają. samym instynktem swym odczuwają, co jest dla nich dobre i po większej części mają nieprzezwyciężony pociąg do słodczy, a miód ze wszystkich łakoci najwięcej im smakuje. Nieomylny to natury głos, miód bowiem czysty niepodrabiany, nietylko ze względu na swój smak i aromat, o wiele przewyższa wszystkie słodczy sztuczne, ale — co ważniejsze. — wśród środków, zasłajających sokami organizm ludzki, jest najposilniejsza i najłatwiej strawna substancja odżywcza i dlatego miód powinien być artykułem codziennego użytku. Chleb z miodem i szklanka mleka — oto najzdrowsze i najpożywniejsze śniadanie dla dzieci, młodzieży, dojrziałych osób i starców.

Lecz poza wysoką wartością odżywczą miodu, pozostaje on jako główny czynnik wytwarzania ciepła w ciele i tak staje się pomocnym w osłabionem trawieniu, usuwa przytem niedokrwistość i blednię u dziewcząt.

Miód jest w istocie samej prawdziwym lekarstwem naturalnym. Usuwa on często rozpoczynający się kaszel, katar, grypę a nawet i bóle gardlane. Również niezwykle pomocnym bywa w cierpieniach jamy ustnej, narządów oddechowych, tudzież żołądka. Prócz tego używa się jeszcze miodu przy katarze nosa oraz kataralnem zajęciu gardła, ale wtedy musi być ogrzany, nawet dobrze ogrzany i spożywa się go aż do czasu ulgi w cierpieniu, co 15, 20 lub 30 minut.

Zdziczenie wśród młodzieży.

Śmierć ofiary „sądu koleżeńkiego“.

W Mysłowicach zdarzył się wypadek nadzwyczaj charakterystyczny, jako objaw zdziczenia młodzieży. Między grupą małych chłopców, bawiących się na ulicy, doszło do nieporozumienia, które za wspólną zgodą rozstrzygnął jeden z nich, jako doraźny sędzia,

wyznaczając karę dla winowajcy. „Sędzia“ orzekł, że należy zbić 11-letniego chłopca Maksymiljana Lesika. Koledzy wyprowadzili Lesika na łąkę, poczem zbili tak okrutnie, że po 2 dniach zmarł.

Kronika bieżąca.

24
LIPCA

NIEDZIELA

rz. kat.: B. 7. po Św.
gr. kat.: C. 6 po Sosz.

Temperatura w dniu 23-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 21° C.

TEATR WIELKI.

Sobota: Emeryci.
Niedziela: Ziółko.
Poniedziałek: Emeryci.
Wtorek: Między nocą a brzaskiem.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, niedziela, poniedziałek i wtorek: występy teatru warszawskiego Qui-Pro-Quo.

KINOTEATRY:

APOLLO: Nędznicy.
CHIMERA: W pogoni za szczęściem.
FATAMORGANA: Poszukiwacze złota.
GRAŻYNA: Rosita, śpiewaczka ulicy.
KOPERNIK: Paryż o północy.
LEW: Gwałtu! Co się dzieje?
MARYSIENKA: Paryż o północy.
PALACE: Macocha.
PASAŻ: Pat i Patachon jako bokserzy.
ROCCO: Zazdrość.
UCIECHA: Narzeczona z Australji.

NA ZAKOŃCZENIE bieżącego sezonu dramatycznego, daje Teatr Wielki dziś w sobotę z okazji zjazdu gości amerykańskich, wyborną komedię polskiego autora, Fr. Zwiłkońskiego pt.: Emeryci. Jutro w niedzielę 24 bm. zamiast zapowiedzianej sztuki Luul Villmar: Słońce wschodzi — powtórzona będzie pełna humoru komedia R Coolus'a: Ziółko.

W poniedziałek 25 po raz ostatni Fr. Zwiłkońskiego: Emeryci a we wtorek 26 bm. na ostatnie przedstawienie dramatu w b. sez. ukaże się sztuka Bogdana Katerwy: Między nocą a brzaskiem — poczem do końca b. miesiąca Teatr Wielki będzie zamknięty.

TEATR Qui-Pro-Quo z powodu licznych przygotowań, tak pod względem artystyczno-wokalnym jak i dekoracyjnym, zmuszony jest zapowiedzianą na niedzielę ostatnią swą premierę przenieść na po-

niedziałek 25 bm. Dziś i jutro po raz ostatni, powtórzona będzie jeszcze rewja: Byczo jest!

BACZNOŚĆ OBRONCY LWOWA. Przyjazd ro daków z Ameryki do Lwowa odłożony. Zbórka Obrońców Lwowa na dzień 23 bm. zarządzona, zostaje odwołana.

LIGA KAT. przy kościele św. Antoniego zaprasza wszystkich parafian i innych chrześcijan-Polaków na masowe zebranie które odbędzie się w niedzielę 24 bm. o g. 11.30 przedpoł. w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego 6. Na porządku dziennym: Cele i zadania Ligi Katolickiej, ref. prof. uniwersyteu ks. dr. Szydelski; „Dlaczego nam tak źle?“, ref. prof. dr. Sanecki; Sprawozdanie sekcji pogrzebowej przy Lidze Kat., ref. dyr. Emil Kwiatkowski.

Z „GWIAZDY“. Wydział Stow. urządzi w niedzielę 24 bm. naukową wycieczkę do miejskich zakładów gazowych i zaprasza wszystkich członków do wzięcia jak najlichnieszego udziału. Punkt zboru w stowaryszeniu dnia 24 bm. o g. 10 rano. — Następnie w poniedziałek dnia 25 bm. odbędzie się wycieczka naukowa celem zwiedzenia Lwowskiego Akcyju. Tow. Browarów przy ul. Kleparowskiej. Punkt zborny przy głównym wejściu do browaru o g. 2.30 pop.

STOW. „SKAŁA“, ul. Mickiewicza 28 — urządzi w niedzielę dnia 7. sierpnia zabawę ogrodową na fundusz budowy nowego domu. Ruchliwy komitet, spodziewając się tłumnego przybycia gości, chcących korzystać z tej niepowседневnej atrakcji, przygotował owa- cenne przyjęcie przybywającym. Kto pragnie mile i ochoczo chwil kilka spędzić przy doborowej orkiestrze, niech spieszy do Stow. „Skała“ w niedzielę 7. sierpnia.

WALNE ZEBRANIE byłych powstańców G. Śląska, odbyło się dnia 17 bm. Zorganizowano na niem grupę na województwo lwowskie, podległą głównemu Związkowi powstańców śląskich w Katowicach. Wybrano też tymczasowy zarząd w osobach: Em. kpt. Ludwik Kochański (prezes), Kwilek Stan. (wiceprez.), Goławczyński Wł. (sekr.), Zachodny Ludwik (zast. sekr.), ppor. Nemetz Zdzisł. (skarbnik). — Komisję rewizyjną: Kurowski Czesł., Fajkowski Karol, Pitola Jakób. Byli powstańcy śląscy zechcą zgłosić się we własnym interesie dla rejestracji w sekretarjacie Związku, który mieści się w lokalu drukarni A. Goławczyńskiego ul. Kopernika 20 (godz. urzęd. 16.30—17.30). Telefon nr: 2818.

(d.) KONTROLE PIEKARŃ zeszedłszy nocą znowu przeprowadziły odnośne władze. Zdołano w dzielnicy trzeciej skontrolować ośm piekarń, przyczem ukarano grzywnami po 20 zł. dwóch majstrów piekarskich, a

to Arona Wirtha recte Schirma przy pl. Teodora i Chaima Remera przy pl. Zbożowym. Mianowicie w ich piekarniach czeladnicy spali na stolnicach, na których wyrabia się chleb.

(d.) WYPADEK NA ULICY. Wczoraj ulicą Słowackiego przechodził Samuel Gottesman, zamieszkały przy ul. Grottigera 1. 7. W przechodzie poslizgnął się na porzuconej pestce z moreli i upadł, uderzając głową o bruk chodnika. Gottesman przez kilka minut był nieprzytomny, poczem odjechał do domu.

(d.) ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych wczoraj oddano: Tomasza Świdra, liczącego 34 lat, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej 1. 13, za natrętne żebranie i wywoływanie awantur; 15 letniego Wiktora Łabanowicza za zbieranie wystrzelonych kul na wojskowej strzelnicy przy ul. Kleparowskiej; Emanuela Scheina, zamieszkałego w Brzechowicach, liczącego lat 20, za ucieczkę z domu rodzicielskiego i kradzież 60 zł. swemu ojcu; oraz Anne Zawadzka i Michała Jarmulę za włóczęgostwo.

Obok Przemysła grasują żmije.

Nasz korespondent przemyski donosi: Onegdaj wybrał się 13-letni Stefan Łuc, syn leśniczego w Krasuczynie na maliny. W pewnym momencie, kiedy już koszyk miał jagodami napełniony, spostrzegł przed sobą krzew pełen dojrziałych, czerwieniejących się malin. Szybko przypadł do krzaka i począł go pozabawiać jagód, gdy w tem wypełzła z trawy jadowita żmija i ukąsiła kilka razy chłopca w nogę. Zaopatrzony naprędce w domu zdołał odwieziony do szpitala, lecz stan jego jest beznadziejny.

Fabrykacja lodu w domu.

Nowa praktyczna maszynka do zamrażania wody, śmietany, czy innych środków spożywczych, zbudowana została na zasadzie bardzo prostej — wyzyskując zdolność absorbcyjną kwasu siarkowego. Całość aparatu składa się z dwu flaszek, metalowej na zamrażany płyn i drugiej z kwasem siarkowym, które dają się umocnić w odpowiednich ramach obracalnych zapomocą koła korbowego. Pomiędzy obracalną ramą z flaszkami a kołem korbowym wmontowana jest pompa próżniowa.

Zapoczą obrótu koła korbowego puszcza się w ruch próżniową pompkę, wytwarzającą lód, a zarazem puszcza się w ruch obrotowy ramki z umocnionymi w nich obydwu flaszkami. Pięć minutowy ruch obrotowy wystarczy do zamrożenia trzech czwartych litra wody, śmietany, kawy itp. Obracać trzeba dosyć wolno: 80—90 obrotów w minucie zupełnie wystarcza.

Do każdej maszynki dodawana jest rezerwowa flaszka na kwas siarkowy.

Maszynka swoją poręcznością i sprawnym działaniem nadaje się doskonale do użytku domowego jako niezbędna szczególnie w porze letniej.

Kącik humorystyczny.

Mądry służący.

Hrabia: — Dziwię się, że w takim stanie opilstwa nie zabierają cię na policję?

Służący: — No, zabierają mnie, ale puszczają zaraz.

— A to dlaczego? — pyta hrabia.

— Bo ja się zawsze legitymuję biletem wizytowym pana hrabiego — odpowiada służący.

Nudni mężczyźni.

On: — Powiedz, najdroższa, czy ja jestem pierwszym mężczyzną, który cię kocha?

Ona: — Ach, jacyż wy mężczyźni jesteście nudni! Każdy pyta się o to samo,

Długość granic Polski wynosi 5397 klm.

Poza Rosją i Niemcami ze wszystkich państw europejskich Polska posiada najdłuższą granicę lądową. Długość tej granicy wynosi 5296 klm. Oprócz tego granica morska wynosi 101 klm., tak, że razem granice Rzeczypospolitej wynoszą 5397 klm. Jeśli więc które państwo, to właśnie Polska ma nadzwyczaj ciężki obowiązek pilnowania i ubezpieczenia tych granic.

Długość naszych granic z poszczególnymi państwami przedstawia się następująco: 1) z Niemcami 1912 klm., w tem Niemcy same 1305 klm., zaś Prusy Wschodnie 607 klm.; 2) z Rosją 1407 klm., w tem z właściwą Rosją 142 klm., z Białorusią 665 klm. oraz z Ukrainą 608 klm.; 3) z Czechosłowacją 917 klm.; 4) z Litwą 465 klm.; 5) z Łotwą 109 klm.; 6) z Rumunją 336 klm.; 7) z wolnem miastem Gdańskiem 150 klm.; 8) granica wodna Bałtyku 101 klm. — Razem 5397 klm.

Jak z powyższego wynika, Polska graniczy lądem z 6-ciu państwami suwerennymi oraz z wolnem miastem Gdańskiem. Poza Niemcami, żadne państwo europejskie nie ma tylu sąsiadów. W dodatku prawie wszystkie nasze granice są otwarte, to znaczy, że nie mają żadnych naturalnych przeszkód, wytworzonych przez przyrodę, jak góry, rzeki itp. Jedynie nasza granica z Czechosłowacją posiada naturalne ubezpieczenie Karpat, oraz północny skrawek Rzeczypospolitej — wody Bałtyku. Pozatem wszystkie inne granice nasze muszą być ubezpieczone naszą pracą i energią całego narodu.

Korespondencja ze Stryja.

Stryj, w lipcu.

OFIARA TOPIELI. Dnia 19 lipca Maria Gazdówna udała się na rzekę, by się wykąpać, oświadczając bratu, że wkrótce wróci. Gdy przez dłuższy czas nie wracała, brat jej, kapelmistrz 53 pułku piechoty w Stryju, udał się w kierunku rzeki i tu stwierdził, że odzież jej znajdowała się na brzegu, wobec czego nie ulegało wątpliwości, że padła ofiarą topieli. Dopiero wczoraj udało się wyłowić ciało utopionej w Lisia-tyczach.

OSOBISTE. Komendant Wojewódzkiej Policji w Stanisławowie inspektor Żarski przeniesiony został ze Stanisławowa do Warszawy i przeniesiony do głównej komendy w Warszawie, a w jego miejsce mianowany został komendantem okręgowej komendy policji w Stanisławowie inspektor dr. Torwiński.

ŚWIĘTO 53 PUŁKU W STRYJU. Dnia 20 lipca stryjski 53 pułk piechoty obchodził doroczne święto pułku. Dnia 19 lipca o godzinie 19.30 odbył się capstrzyk wojsk. a rano dnia 20 lipca odbyło się nabożeństwo, poczem u wylotu kolejówki odbyła się defilada oddziałów wojskowych przed reprezentantami władz cywilnych i wojskowych, po południu odbyły się w parku Jordana zawody sportowe, a zakończyła uroczystość zabawa w kasynie oficerskim.

Życie ekskaizera Wilhelma w Doorn.

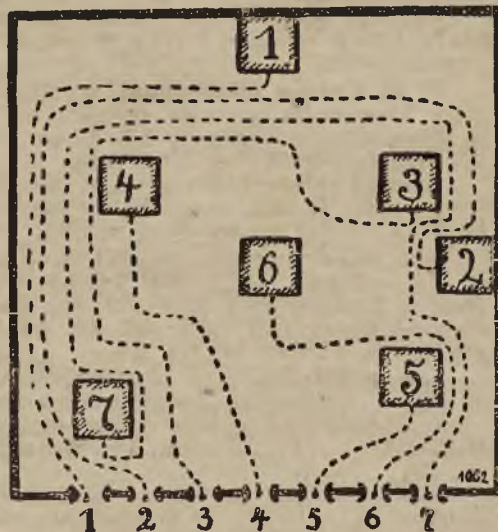
(b) Jak donoszą dzienniki angielskie, ekskaizer Wilhelm niema wcale zamiaru opuścić Doorn w Holandji i przenosić się do Niemiec. Jakkolwiek „cesarzowe“ Hermina skarży się na klimat, ekskaizer jest z pobytu w Doorn bardzo zadowolony i pogodził się już z myślą pozostania w Doorn na zawsze. Życie płynie mu tutaj słodko, ma przyjaciół i zwolenników, zupełnie jak ongiś w Potsdamie. Założył sobie nawet mały teatrzyk

Z teatru.

(ak) W czwartkowym przedstawieniu amerykańskiej sztuki „Słońce wschodzi“ debiutowała p. Janina Bielecka. Artystka ta występowała już w kilku innych zespołach i oswoiła się już doskonale ze sceną. Grę jej cechuje duża inteligencja i wzięcie się w daną rolę bez reszty. Powierzliwość ujmująca i głos bardzo miły, dobra szkoła, oto, co odrazu zwraca uwagę. Rolę Emmy w sztuce „Słońce wschodzi“ potraktowała p. Bielecka lirycznie, w przeciwieństwie do Grzębskiej, która podkreśliła grą swoją typowość wiejskiej dziewczyny z południowej Ameryki. Tym liryzmem nie przesłoniła jednak p. Bielecka charakterystycznych momentów roli, lecz owszem postawiła ją mocno i uczyniła bardziej interesującą. Po tym udanym debiucie sądząc, teatr lwowski zyskać może w Janinie Bieleckiej bardzo pożyteczną aktorkę do ról liryczno-charakterystycznych.

Sport myślowy.

Rozwiązanie zadania umieszczonego w numerze czwartkowym p. t. „Jak przeprowadzono drogi?“



Rycina górna jest powtórzeniem zadania, dolna podaje rozwiązanie.

Jadowita mucha zabiła 20 osób.

(b) Czarna, jadowita mucha, którą uczeni nazywają „Latrodectus Mactans“, a lud „czarna wdowa“ jest obecnie postrachem południowej Kalifornji i Arizony. Przybyła ona z owocami ze Wschodu. Ofiarą tej muchy padło dotychczas 20 osób. Ukąszenie jej jest trujące i spowodowuje śmierć w ciągu 24 godzin. Lekarze zabrali się energicznie do środków ochronnych przeciw tej pladze.

Ludność Rosji azjatyckiej.

„Ekonomickaja Żyżn“ podaje następujące wyniki spisu ludności w Rosji azjatyckiej. Ogólna ilość mieszkańców w Rosji azjatyckiej wynosi 25,000.000 osób wobec 10,864.000 osób w roku 1897. Największy przyrost ludności wykazuje Syberja, daleki Wschód i Republika Burjacko-Mongolska, gdzie ilość mieszkańców w przeciągu 50 lat podwoiła się. W prowincjach środkowo-azjatyckich przyrost ludności wynosi przeciętnie 36⁵/₁₀₀. Ilość mieszkańców Syberji, Dalekiego Wschodu i republiki Burjacko-Mongolskiej wynosi 11,515.000 wobec 4,650.000 osób w roku 1827. W pięciu republikach środkowo-azjatyckich, a mianowicie w Kazakstanie, Uzbekistanie, Turkestanie, Kirgizji i Todżistanie mieszka obecnie 13,668 osób.

Fenomenalne zjawisko.

„Je i pije — chodzi i wskazuje godziny“ — taką odmianą popularnej zagadki dla dzieci jest niejaki Bill Jenney, sprawujący urząd konserwatora 1.050 zegarów, które posiada wspinały hotel londyński „Savoy“. Czy jest to wynikiem spełnianych przez niego od 32-let funkcyj, czy też są to jakieś nadzwyczajne własności, dosyć, że Bill Jenney posiada jedyny w swoim rodzaju dar ścisłego określania czasu o każdej porze dnia, nie mając potrzeby radzić się zegarka. Angielski Związek lekarzy i psychologów, który na paru specjalnych seansach badał fenomenalne to zjawisko, doszedł do wniosku, że zmiany atmosferyczne mają wpływ na ścisłość chronometrycznych talentów Jenneya, maksymalne jednak odchylenia wynosiły w najgorszym wypadku 2—3 minut.

Przewodnik dla bogatych obcych przybyszów.

(?) W Paryżu istnieje od niedawna biuro, dostarczające bogatym obcym przybyszom przewodników, oprowadzających swego klienta po stolicy Francji, przyczem ma on obowiązek nie tylko zaznajomić przybysza z tem, co w Paryżu godnego jest do widzenia, lecz inteligentnie tłumaczyć mu sztukę w teatrze, której dobrze zrozumieć nie może, a dalej, towarzyszyć klientowi do barów i dancinów, bawić dowcipną rozmową, być ciceronem i tłumaczem, towarzyszem zabaw, a w potrzebie dyskretnym pośrednikiem w przygodach miłosnych.

Dla pań, samotnie podróżujących, lub dla rodzin, które wolą „kobietą usługę“, biuro ofiarowuje wyszkolone przewodniczki, które są od przewodników solidniejsze. (Ale bywa także inaczej).

Przewodnik lub przewodniczka, otrzymuje od swoich klientów po ukończeniu ich wędrówek po Paryżu tj. na odejździe, czek, opiewający na dość okazałą kwotę. Jeśli się zaś zdarzy, że taki przewodnik miał to szczęście by robić zakupy w Paryżu ze swoim klientem, otrzymuje także znaczny rabat od kupców. Jest to podobno największy dochód przewodników.

SPRAWY GOSPODARCZE.

REGLEMENTACJA PRZYWOZU.

Izba handiowa i przemysłowa zawiadamia, że do dnia 30 bm. przyjmuje podania o zezwolenie przywozu następujących artykułów z Estonii: obuwy; tkaniny wełniane poz. 187 p. 1. do 10 m kwadr. za 1 kg; skóry wyprawione, wyroby ze skór, pianina, fortepiany, konserwy rybne, ryby świeże, ryby solone i wędzone, artykuły sportowe, części aeroplanów.

MATERIAŁY WEŁNIANE.

Sezon letni w branży wełnianej zakończył się pomyślnie. Fabryki okręgu łódzkiego przygotowują się intensywnie do sezonu zimowego, który rozpocznie się przypuszczalnie ze względu na spodziewane jeszcze przez dłuższy czas upały dopiero w drugiej połowie sierpnia. Obecnie obroty w hurcie nie są zbyt wielkie. Składy zarówno w fabrykach jakoteż u wexszych hurtowników puste. Warunki sprzedaży zmianom nie uległy i wynoszą nadal przeważnie 20—30 proc. gotówka a reszta na trzy-

miesięczny kredyt wekslowy. Wyplacalność dobra. Przemysł bielski otrzymał już teraz liczne zamówienia krajowe i zagraniczne na towary wełniane i kamgarny wobec czego pracuje intensywnie na 3 zmiany. Konsumcja wewnętrzna zwiększyła się, ponieważ ludność kupuje materiały lepsze, wyrabia nie właśnie przez przemysł bielski. W związku z tym myśląnie zapowiadająca się koniunktura przemysłowa cy bielscy ulepszą i rozszerzą swe wytwórnictwo. Warunki płatności: kredyt wekslowy z terminem od 2—4 miesięcy za drobnem zaliczeniem gotówkowym. W przemyśle białostockim wróć również intensywna praca. Fabrykanci chcą wobec podniesienia w czerwcu płac robotniczych o 17 proc. — podnieść ceny towarów, natrafiają jednak na opór kupców, którzy wstrzymują się z zakupami. Warunki sprzedaży zostały ostatnio obostrzone. Fabrykanci żądają 20—35 proc. pokrycia gotówką, na resztę zaś udzielają kredytu do 3 miesięcy.

Sport.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela, godz. 3.15 pop. boisko Czar-nych

HASMONEA II.—CZARNI II.

Mistrzostwo I. Ligi okręgowej.
godz. 5-ta popołudniu:

Wisła — Czarni.

Drugą kolejkę mistrzostw Ligi państwowej rozpoczynają we Lwowie w najbliższą niedzielę Czarni zawodami z Wisłą krakowską.

Wisła ma swą starą niezawodną markę i każde jej zawody stanowią w światku sportowym nie lada sensację.

Goście krakowscy przyjeżdżają do Lwowa w pełnym składzie z braćmi Reymannami, Balcerem i Kotlarczykiem na czele, i zademonstrują nam grę godną naprawdę pierwszorzędnego zespołu polskiego.

Czarni mają nielada orzech do zgryzienia, jeśli chcą wyjść z tych zawodów zwycięsko — wszystko każe jednak wierzyć, że w niedzielę zostanie stoczona walka do upadłego, gdyż Czarni chcą za wszelką cenę zwyciężyć.

ROZMAITOŚCI.

Kto strzelił najwięcej bramek w zawodach mistrzostwo Ligi państwowej?

Wacek Kuchar i Herbstreich (TKS) strzelili w dotychczasowych zawodach ligowych największą ilość bramek (15). Drugie miejsce z 14-toma bramkami zajmuje Łańko. Dalej idą Staliński 13, Steuerman, Reymann I. 11, Ciszewski, Geisler, Gumowski 10, Adamek, Sobota 9, Chmielowski 8, Jung, Czulek, Krumholz, Kozak II, Görlitz II, Katry, Mahler, Sawka, Garbień 7, Bacz, Sowiak, Kubik, Przybysz, Durko, Grabowski, Cieszyński, Ataszewski 6, Nawrot, Balcer, Emchowiec 5, Nastula, Kulawiak, Aldek, Kosicki, Barmherzig, Kogut, Rebuzione 4, Bersz, Przędziecki, Radomski, Miller, Redlich, Kotlarczyk II, Frost, Jozska, Suchocki 3, Czech, Lange, Haselbusch, Halpern, Grünberg, Zwierz II, Dabert, Domiczek, Szabakiewicz, Dittmer, Tupalski, Słonecki 2, Wieliszek, Kempa, Wójcik III, Krawaś, Feja, Magin, Witkowski, Hanke, Klamut, Winicki, Hamburger, Krygier, Cyll, Pitzele, Błaszczyński, Hahn, Bartoszek, Korngold, Luxenburg II, Ulrich, Stogowski, Hutner, Światalski, Szczepański, Sroka, Parnes, Balczewski, Walter, Marezewski 1 bramkę.

Chmielowski, jeden z najlepszych strzelców w napaładzie Czarnych doznał podczas zawodów z TKS-em ciężkiej kontuzji nogi i pozostać musi przez 3 tygodnie w leczeniu lekarskim.

Również Winnicki jest od dłuższego cza-

su chory w Warszawie z powodu obrażeń wewnętrznych, których doznał podczas osławionych zawodów z Legią w Warszawie.

Najwięcej ofiar w zawodach ligowych ponieśli dotychczas Czarni.

Winić w tym wypadku należy przede wszystkim sędziów, nie baczących zupełnie na grę brutalną.

2038 zawodników posiada piłkarstwo angielskie z tego na 1 ligę przypada 691 graczy, na drugą 546 graczy, na trzecią 440 graczy. Rekord ma zeszłoroczny zwycięzca pucharu Bolton Wandervers, licząc swoich 48 zawodowych zawodników.

Victoria żółków w spotkaniu z mistrzem Norwegii — Drammen wyniosła wynik 2:2.

Sparta i Slavia w kwalifikacyjnym spotkaniu po zaciętej walce uzyskali wynik 2:2. Był to mecz o udział w pucharze środkowo-europejskim. Po dwóch dniach Slavia pokonała Teplitzer F. C. 5:2.

Mistrz Węgier Ferenczwarosi zwyciężył w Temeszwarze mistrza Rumunii Kinizsi w stosunku 2:1. Zaś Vasas rozegrał w Belgradzie dwa mecze. W pierwszym zwyciężając Jedinstwo 3:1, w drugim z Jugosławiją osiągając 1:1.

W Niemczech o puchar południowo-niemiecki odbywają się rozgrywki z następującym wynikiem: S. V. Fürth zwyciężył Bayern (Monachium) 4:0, a IFK. Murnberg (mistrz Niemiec) w spotkaniu z Karlsruher F. V. uzyskał wynik 0:0.

Budapeszt - team Rumunii, międzynarodowy mecz przyniósł zwycięstwo Węgrom w stosunku 3:1.

Szwecja odniosła zwycięstwo w spotkaniu z Danją w stosunku 3:1 w międzynarodowym meczu.

F. C. Europa (Barcelona) wybitna drużyna hiszpańska odniosła porażkę od V. f. R. Mannheim w stosunku 1:3. Liczą już sobie trzecią porażkę w Niemczech.

Turniej międzyklubowy Lw. Kl. Tennisowy — K. T. 1924, przyniósł zwycięstwo L. K. T. 5:2 i dał następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: Wł. Kuchar (L. K. T.) — Elster (K. T. 1924) 6:1, 6:0. Wł. Kuchar — Lantner (KT. 1924) 6:1, 6:0. Zb. Kuchar — Elster (KT. 1924) 6:2, 4:6, 6:3. Lantner — Zb. Kuchar 3:6, 6:4, 8:6.

Gra pojedyncza pań. Kolischerówna (L. K. T.) — Goldschlagowa (KT. 1924) 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Lantner, Elster (KT. 1924) — Wł. Kuchar, dr. Wolisch 6:4, 5:7, 6:3.

Gra podwójna mieszana: Kolischerówna Kuchar Wł. (LKT.) — Goldschlagowa, Bożenker (KT. 1924) 6:1, 6:2.

Nowy rekord światowy w dziesięcioboju. Słynny wielobojowiec fiński Paavo Yryola pobili rekord światowy w dziesięcioboju osiągając razem 8018.99 punktów.

Pięciobój o mistrzostwo Warszawy. W. Agrykolli odbył się pięciobój o mistrz. W. O. Z. L. A. przyczem wyniki były następujące: skok w dal — Meyro 613 cm. przed Zralkiem 577 cm. rzut oszczepem — Surala 35 90 przed Meyro 35.11, bieg 200 mtr. — Meyro 24 9 przed Zralkiem 25.4, rzut dyskiem — Surala 32.30 przed Meyro 27.11, 1500 mtr. — Meyro 4:32 przed Matuszewskim.

W ostatecznym wyniku: 1) Meyro (Polonia) 2687.875 punktów, 2) Surala (Sekel-Dynasty) 2207.67 punktów, 3) Zralk (Varsovia) 2087.405 punktów, 4) Matuszewski (Varsovia).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z. T. G. BIŁORU.

W niedzielę odbyły się na boisku 5 pap. wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne ZTG. „Droru“, które dały następujące wyniki:

Bieg na 100 m., (start. 8): 1) Gruenfeld Fryd. 12.2 sek., 2) Tennenbaum, 3) Scherr B.

Bieg 200 m. (start. 7). 1) Gruenfeld 26.3 sek., 2) Scherr B., 3) Koller.

Bieg 400 m. (start. 8): 1) Schatz 60.3 sek., 2) Tennenbaum, 3) Bickels.

Bieg 800 m. (start. 6): 1) Schatz 2 m. 12.8 sek., 2) Koerner, 3) Tennenbaum.

Bieg 1500 m. (start. 7): 1) Schatz Izzyder 4 m. 48.8 sek., 2) Koerner, 3) Bickels.

Skok w dal (start. 10): 1) Schatz, 2) Baecker, 3) Koerner, 4) Scherr B.

Rzut kula (start. 7): 1) Ferbel 9.91 m. (poza konkursem 10.17 m.), 2) Baecker, 3) Scherr.

Rzut dyskiem (start. 5). 1) Gruenfeld, 2) Schatz, 3) Ferbel.

Organizacja zawodów dobra.

Wycieczkę kolarską do Lubienia w niedzielę 24 lipca br. urządziła Sekcja Kolarska LKS. Pogoń. Punkt zborny pl. Akademicki godz. 7 rano, powrót wieczorem. Wycieczkę prowadzi kap. St. Ignatowicz. Czapeczki obowiązkowe. Goście mile widziani.

Zarząd Sekcji przeznaczył dla uczestników wycieczek konkursowych pamiątkowe nagrody (żetony), które zostaną rozdane z końcem sezonu.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie KS. „Hertha“ odbędzie się w sobotę dnia 23 lipca br. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Juffego, ul. Chorażczyzny 19.

Zawody pływackie. W niedzielę 24 bm. o godz. 11 odbędą się na stawie Świtezi zawody pływackie urządzone staraniem sekcji pływackiej LKS. Pogoń i LKS. Lechia. Zawody obejmują następujące konkurencje: Bieg 100 m. na wznak, 200 na piersi, 400 stylem dowolnym, 100 m. stylem dowolnym, bieg rozstawnym 4x50. Wszystkie biegi dla stowarzyszonych Panów.

Dla pań: 100 m. stylem dowolnym, 100 m. na wznak, 200 na piersi stylem klasycznym, 400 stylem dowolnym.

Dla niestowarzyszonych poniżej lat 18 bieg na 50 m. stylem dowolnym, dla niestowarzyszonych powyżej lat 18 bieg 100 m. stylem dowolnym.

Po zawodach pływackich odbędą się popisy w skokach oraz mecz piłki wodnej.

Kierownictwo zawodów spoczywa w ręku p. Tadeusza Kuchara.

Sekcja bokserska ZKS. Hasmona komunikuje, że treningi tej sekcji odąd odbywać się będą pod fachowem kierownictwem p. Micie Schleifera, mistrza armii amerykańskiej, w sali ZTG. Dror przy ul. Szpitalnej: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7-mej do 9-tej wiecz., gdzie też przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

V-ty Turniej Tennisowy w Jasle o Mistrzostwo Zachodniego Zagłębia Naftowego i nagrodę wędrówną — puchar srebrny (memoriał Władysława Steinhausa) urządziła Sekcja Tennisowa J. K. S. „Czarni“ w Jasle, w dniach od 29. lipca do 1. sierpnia włącznie na własnych kortach ziemnych. Zamknięcie listy zgłoszeń 26. lipca o godz. 18. We wszystkich konkurencjach nagrody w medalach oraz cenne dary honorowe.

Kacik kobiecy.

RADY PRAKTYCZNE.

Firanki markizetowe pierze się w rozgotowanym mydle o niezbyt wysokiej temperaturze, aby się nie skurczyły. Surowy jedwab pierze się w korzeniu mydlanym lub w delikatnym mydle bez sody.

Plamy z rdzy na metalu usuwa się za pomocą oliwy zmieszanej w połowie z kwasem siarczanym. Jeżeli nie pomoże wycierać papierem szmirglowym.

Chcąc ładnie usmarzyć mięso lub rybę należy je wrzucić na gorący zrumieniony tłuszcz, który posiadając wysoką temperaturę, od razu powierzchnię mięsa i nie dopuszcza aby sok z niego wypłynął.

Jak radzić sobie na letnisku.

Nie wszyscy są tak szczęśliwi, że mogą przez lato mieszkać w pensjonacie i nie troszczyć się o wszystko to, co choć prowizorycznie umila lub utrudnia pobyt na świeżym powietrzu. Niedostateczne urządzenie mieszkania wynagradzają łąki i lasy, gdzie dnie całe można spędzić, trudniej jest jednak z zdobyciem prowiantów, np. mięsa. a następnie w przechowanie go bez piwnicy choć dni parę. Najlepiej, gdy uda nam się zdobyć np. wołowinę — pokrajać ją w grube kawały, ułożyć w kamiennym garnku, nakryć szczelnie kawałkiem gęstego grubego płótna, nałożyć na nie na palec grubo soli, następnie przysypać warstwą grubą na trzy palce utłuczonego węgla drzewnego i wynieść w chłodne miejsce.

Dobrze jest także wiedzieć, że jeżeli czerstwy chleb i bułki włożymy do kamiennego głębokiego słoja, zawiążemy szczelnie i wstawimy w naczynie z wodą i zagotujemy ją, to pieczywo wyjęte z garnka będzie jak świeżo upieczone. Czynność tę w miarę potrzeby powtarzać można kilka razy.

Przed komarami bronić się należy smarując całe ciało lekkim olejem, koło łóżka zawiesić można gabkę umoczoną w occie, lub porozwieszać gałązki świeżych konopi, których zapachu nie znoszą wszystkie owady.

Aby wytępić pchły, których w takich lokalach są zawsze masy, należy podłogę wymyć wodą bardzo gorącą w domieszką alunu, a łóżka wysypać sproszkowanymi liśćmi mięty lub pod prześcieradła i poduszkę nakładać świeżego piólu.

Na wytępienie pluskw posmarować łóżka żółcią bydleca, a oprócz tego postarać się o

liscie orzecha włoskiego i umieszczać je gdzie się tylko da tj. w łózkach, pod łózkami, w rogach pokoju, a wyniosą się bezwzględnie.

Mrówki wypędzi się, jeżeli miejsca w których się ukazują, wysypimy cukrem mialkim zmieszanim z mialką utłuczoną siarką. — Gina też od zapachu terpentyny, kamfory i tytoniu.

Myszy wyniosą się, jeżeli porozsypujemy w kątach całego mieszkania suszony kwiat dzikiego rumianku.

Jeżeli w danej miejscowości jest zła woda nie należy jej pić bez przygotowania lub przefiltrowania — łatwo to uczynić następującym sposobem. Wziąć nową glinianą doniczkę z dziurką włożyć na dno oczyszczoną, poskubaną watę, na nią warstwę drobno potłuczonych węgli drzewnych, znowu waty i węgli drzewnych, jeszcze raz watę, a na wierzchu wymytego czystego piasku rzeczno-grubą warstwę.

Tak napełnioną doniczkę ustawić nad szystem naczyniem i przelewać przez nią wodę. W ten prosty i czysty sposób oczyścimy wodę lepiej jak przez drogi filtr.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Lwów, Pani Pra. Mimo najszczerszych chęci nie możemy korzystać — Redakcja nie może obecnie brać żadnych nowych zobowiązań na siebie.

Dla Zinty. Przyczyną pocenia może być osłabienie wewnętrzne, zewnętrzne środki nie usuną tego radykalnie, należy wzmocnić cały organizm. Do mycia tak jak jak i twarzy dobrze jest używać boraksu przez dłuższy czas, a cera się oczyści. Bierze się go 1 łyżeczkę na litr wody. W upały myć twarz i ręce wodą gorącą — w zimie zimną. Jeżeli cera Pani nie znosi mydła, to lepiej go do twarzy nie używać, a jeżeli, to w najlepszym gatunku.

Zosia S. Proszę żeby myć proszkiem z węgla lipowego. Dostanie go Pani w każdej aptece — jeżeliby nie pomogło, to musi Pani zrezygnować z białości zębów, których kolor jest najprawdopodobniej z natury żółty.

Muska. Używanie podanego środka może tylko chwilowo powoduje jaśnienie włosów. Co do łustych włosów, o ile mycie nie pomaga, proszę się zwrócić do specjalisty, który po zbadaniu włosów poda Pani właściwy środek.

wej sławy, również rodakiem panem Kurokim. Potraktował go gorzej, niż po macoszemu. Mimo, że Kuroki bawił w naszym mieście przez przeszło miesiąc, a nie tylko przez jeden tydzień, jak Kiepur, — są we Lwowie tysiące obywateli, którzy nawet nie mają pojęcia, kto jest właściciel Kuroki. Jestem pewny, że znajduje się i tacy, którzy są pewni, że słowo Kuroki oznacza jakąś pastę do butów, półwysep w Japonii lub nowo wyhodowaną odmianę kur...

Pośpieszam węc, by — o ile możliwości — srogą krzywdę wyrządzoną artyście-rodakowi Kurokiemu naprawić. Zwłaszcza, że zasługuje on w całej pełni na to.

Artysta Kuroki jest najsławniejszym głodomorem na wszystkich półkulach świata. Potrafi pościć przez pięć tygodni bez przerwy i bez jakiegokolwiek szkody dla zdrowia. Wszelkie oszustwo wykluczone! Kontrola publiczności i zaprzysiężonego notariusza dają pełną rekoimję, że Kuroki przez 35 dni rzeczywiście nic do ust nie bierze. To co Kuroki robi, nie jest żadną tajemnicą, pozwala każdy swój ruch oglądać, pozwala w każdej chwili przeświecić swój żołądek promieniami Rentgena dla stwierdzenia, że nic tam nie przemycił ukradkiem.

Przytem proszę ani na chwilę nie zapominać, że śpiewać jest tysiąc razy łatwiej, niż głodować i że na tysiąc ludzi znajdzie się conajmniej kilku śpiewaków, ale ani jeden, któryby, jak Kuroki, potrafił nie jeść przez pełnych 5 tygodni. Koncert Kiepury trwa najwyżej przez dwie godziny — Kuroki koncertuje jednym ciągiem przez 5 tygodni. P. Kuroki mimo, że jest niedościgniony, mimo że ma niejako

monopol na głodomorstwo w całej Polsce, jest niezwykle skromny. Ceny biletów na jego występy wynoszą zaledwie kilkadziesiąt groszy — Kiepurę natomiast usłyszeć ma prawo tylko ten, kto może „se szarpać“ na sprawienie sobie biletu 15-złotowego oraz na 100 proc. dodatek dla ażjoterów.

Ze lwowianie nie połączyli się na niezwykłym talencie rodaka Kurokiego i nie dusili się przy kasie w dniu jego występów, to fakt smutny i więcej niesprawiedliwy. Daleko smutniejszym natomiast objawem jest obojętność i brak zainteresowania się talentem artysty Kurokiego ze strony naszych władz.

Wykazałem jasno, że głodomorstwo jest o niebo wyższą sztuką, niż śpiewanie. Sztuka głodzenia się ma potężne społeczne znaczenie. Idealem każdego rządu powinna być dążność do poszczycenia się jak największą ilością obywateli umiających jeść raz na 35 dni, czyli przez cały rok zaledwie 11 razy. Kuroki powinien otrzymać stałą, świetnie płatną posadę rządową i tytuł profesora uniwersytetu. We wszystkich uczelniach — niższych, średnich i najwyższych wprowadzić się powinno obowiązkową naukę głodomorstwa obok obozów przysposobienia wojskowego stworzyć należy obozy głodomorskie.

Przy intensywniej pracy pod kierunkiem ministra Kurokiego udałoby się nam stworzyć szerokie zastępy świętych głodomorów, stalibyśmy się wkrótce państwem najpotężniejszym, postrachem wszystkich wrogów. Armia nasza, złożona z żołnierzy domagających się skromnego posiłku raz na 5 tygodni, niezależna od kosztownego aparatu intendantury, furgenów i dowozu żywności — mogłaby 35 razy tam, gdzie i dłużej prowadzić wojnę, niż każda armia nieprzyjacielska. Nawet nasze twierdze, na wypadek zupełnego osaczenia, kpiłyby sobie z wysiłków nieprzyjaciela wzięcia jej obrońców głodem.

Wieczna zmore rządowa w postaci kwestii uregulowania plac urzędniczych znikłaby bezpowrotnie. Urzędnikiem państwowym miałby prawo zostać tylko obywatel z chlubnie odbytym kursem głodomorskim. Ustatyby wreszcie narzekania urzędników na nędzę, pensja urzędnicza wystarczałaby aż nadto.

Zbawienne skutki głodomorstwa okazały się w całej pełni w naszym bilansie państwowym. Ponieważ nasi obywatele spożywaliby zaledwie jedną trzdziestą dotychczasowej konsumpcji, ziemio-przy nasze wędrowałoby w olbrzymiej ilości za granicę, wywóz przewyższałby wielokrotnie przywóz, złoto zagraniczne zbierałobyśmy garściami. Dobrobyt zapanowałby powszechnie, nie byłoby po działu na ludzi sytych i głodnych, a zamiast stałej rubryki: Wzrost kosztów utrzymania — czytaliibyśmy aż do znużenia o ustawicznej znżce kosztów produkcji i utrzymania.

Słowo Kuroki oznaczałoby nową erę odrodzenia kraju, wynawiane byłoby ze złości przez wszystkich, którym dobro ogółu leży na sumieniu.

A mimo to nie doznał Kuroki we Lwowie należnego przyjęcia. Zapoznany został jego talent i znaczenie wychowawczo-społeczne. Biletów na jego przedstawienie nie tylko nie rozchwytywano, ale wogóle nie kupowano. Biedakowi grozi po ukończonej 35-dniowej dobrowolnej głodówce — niedobrowolna śmierć głodowa. Mimo, że na całą Polskę jest tylko jeden jedyny Kuroki. Mimo, że śpiewać umie w Polsce tysiące obywateli — jeść zaś raz na 35 dni tylko jeden Kuroki.

ROFI.

Kinematogramy.

KIEPURA I KUROKI.

Lwów jest miastem bardzo niesprawiedliwym. Wedle chwłowego widzimisie traktuje artystów, którzy doń przyjeżdżają na gościnne występy. Jest albo zbyt łaskawy albo też odnosi się do nich niezasiłnie zimno i obojętnie. W ostatnich dniach mieliśmy klasyczny przykład.

Odwiedzili Lwów dwaj artyści światowej sławy. Pan Kiepura i pan Kuroki. Kiepurę witano entuzjastycznie na dworcu — w prasie. Panie kupcowe, bankierowe i wszystkie doktorowe, bez różnicy wieku, tuszy i rasy poprzerywały wywczasy i powrócili z Jaremcza, Krynczy, Truskawca i Iwonicza na dwa uroczyste przedstawienia Kiepury. Po przedstawieniu wypragnięto z jego 65-konnego auta wszystkie 65 koni, a samego artystę tak zasypano kwiatami, że go ledwo straż pożarna zdołała z pod sterty kwiatowej żywego wyciągnąć. Matki pokazywały go dzieciom jako człowieka większego, niż Napoleon Wielki, zaś ogonek czekających całym dniami na własnoręczny podpis tenora był tak olbrzymi, że deputacja straży ochotniczej z Brzuchowicz, która chciała prosić Kiepurę o uświetnienie śpiewem ich festynu, nie mogła się dostać przed oblicze tenora i Brzuchowiczanie musieli nestety zrezygnować ze sposobności usłyszenia tenora-rodaka.

Jakże inaczej obszedł się Lwów z drugim, równocześnie z Kiepurą tu bawiącym, artystą świato-

Zapiski.

Nr. 14 dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu“ przynosi cały szereg artykułów z dziedziny letnich aktualności: modne drobniaki (bogata rewja latwych do wykonania a wykintnych ozdób toaletowych), „Stroje ogrodowe“, „Abażur szydełkowy“, „Kolyski“, „Leżak na Letnisko“ itd. Rozmaitość tych tematów uzupełniają liczne ilustracje.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 26166

Dr. M. Feuring w chor. wewnętrznych
od 8-10 i od 3-6
PRZESWIETLANIE ROENTGENEM
LECZENIE DIATHERMIĄ. — Lwów 27663
Pl. SMOLKI L. 5. (Kino Marysieńka). Tel. 41-59.

Dr. L. Aleksandrowicz
specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje **OBECNIE** 27907
ulica WAŁOWA I. 11. Tel. 40-75.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ S. ALPETER
Sykstuska 17. 27884 **powrócił.**

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



PIĘGI plamy wątroblane, wągry i wszelkie
pryszcze usuwa niezawodnie znany
ze swej skuteczności

KREM z MLEKA LILJOWEGO.
Ponadto poleca się wypróbowane wyroby z mleka
liljowego: **PUDER** z mleka liljowego w trzech ko-
lorach. **MYDŁO** toaletowe z mleka liljowego naj-
lepszej jakości. **SHAMPON** do włosów z mleka liljo-
wego. **JOLIEDERMA**, krem do rąk i twarzy (nazwa
prawnie chroniona). — Skład wysyłkowy: **Apteka**
Madeyskiego, Lwów, Zielona 33. Żądać wyraźnie:
wyroby apteki Madeyskiego, Lwów, Zielona 33. —
Należy unikać wszelkich naśladownictw. 2700

PIĘGI, plamy wątroblane, liszaje usuwa
niezawodnie **KREM WSCHODNICH**
PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA. Cena słoika **Zł. 2-20**
z nożką pocztową, za nadaniem **Zł. 2-70.**
Wyrób i skład **BEISERA, Lwów — ulica**
683 w Apteczce **Legjonów 23.**

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT S. A.

Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i to-
wary. Komu więc zależy na zwiększeniu obrotu,
kto chce zdobyć klientelę przez szybkie wykona-
nie dostawy (bo przecież towar wczoraj zamówiony
listem lotniczym może być już jutro sprzedany
w składzie zamawiającego), ten korzysta z pocztę
lotniczej, z lotniczych przewozów towarowych.

Informujcie się: 9253
Warszawa, Nowy Świat 24. Telef. 9-00.
Kraków, św. Anny 4. Telef. 32-22.
Lwów, Hotel George'a. Telef. 819 i 936.
Gdańsk, Wrzeszcz. Telef. 415-31.
Wiedeń, Tegetthofstr. 7. Telef. 78-3-94.

RAKIETY KOMU

i PIŁKI TENISOWE 1789
oryginalne angielskie i szwajcarskie w wielkim
wyborze po cenach fabrycznych poleca
Leon Propst Lwów Pl. Marjacki 3

L. cz. Firm. 1047/27.
Spółdz. IV. 510.

Wpis Firmy Spółdzielni:

Do rejestru wpisano dnia 25. czerwca 1927.
1) **Brzmienie Firmy:** Związek Niższych
Funkcjonariuszy Gminy Król. Stoł. M. Lwowa,
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we
Lwowie.

2) **Siedziba Firmy:** Lwów, **Przedmiot i**
Cel: wybudowanie domu wspólnego mającego
mieścić salę dla zebrań członków, czytelnię, bib-
liotekę, szkołę i mieszkania, wybudowanie domów
mniejszych na mieszkania dla członków, ułatwia-
nie członkom nabywanie gruntów pod parcele i
domy mieszkalne, przez udzielanie członkom sto-
sownych pożyczek budowlanych. Kulturalne i o-
światowe podniesienie członków i ich dzieci, oraz
udzielanie im zapomóg w razie potrzeby.

3) **Czas trwania Spółdzielni:** Czas trwa-
nia jest nieograniczony.

4) **Odpowiedzialność członków:** Człon-
kowie odpowiadają do wysokości deklarowanego
udziału. Wysokość udziału wynosi 50 zł. płatnych
w przeciągu dwu lat z tem, że w chwili podpisa-
nia oświadczenia wpłaca członek 30 zł.

5) **Skład Zarządu:** Zarząd składa się z 2
dyrektorów, 2 zastępców, wybieranych przez Radę
Nadzorcą z pośród członków Spółdzielni na prze-
ciąg 2 lat.

6) **Podpis firmy** następuje w ten sposób,
że Dyrekcję zawsze podpisują będą dwaj człon-
kowie Dyrekcji, a to dwóch dyrektorów, a w razie
przeszkody jeden Dyrektor i jeden zastępca.

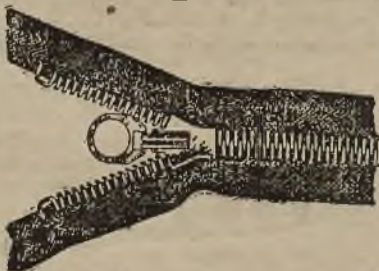
7) **Członkami Zarządu zostali wybrani:**
Jan Bednarz, Stefan Maryńczuk, jako Dyrektoro-
wie, Łęczyński Władysław i Jan Wuchowicz,
jako zastępcy dyrektorów.

8) **Ogłoszenia:** Spółdzielnia wszystkie o-
głoszenia umieszczać będzie w czasopiśmie „Wiek
Nowy“.

9) **Likwidacja:** Likwidacja przeprowadzoną
będzie wedle postanowień ustawy o spółdzielniach,
a pozostały majątek przeznacza się na cele Związku
Niższych Funkcjonariuszy Gminy miasta
Lwowa. 2808

Sąd okręgowy cywilny jako handl. we Lwowie
Oddział IV. dnia 25. czerwca 1927.

BŁYSKAWICZNE SPINACZE ORYGINALNE ANGIELSKIE



w zastosowaniu do: sukien, torebek, obuwia,
pokrowców, celów sportowych, wojsk. itp.
Wyłączna sprzedaż: **B-cia NEUMAN**
Warszawa, Bielańska 8, tel. 145-35. 2807

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!!

Naprawiam biżuterię od 50 gr. — złote i srebrne
K. TURLIK, ZŁOTNIK Rutowskiego 7,
NAPRZECIW KATEDRY. 2789

zależy na zakupie najpe-
wniejszych przerwatyw,
niech żąda niezwłocznie
zajmujący cenik z 2 wzorami
za zł. 1. z 3 wzorami
zł. 1.20, z 4 wzor. zł. 2. w
znaczkach poczt. — tuzin
zł. 4, 6, 9 i 12. **NOWOŚCI**
Błony meksykańskie. Wy-
syłka poczt. zupełnie dyskr.
Perfumierja S. FEDERA
Lwów, SYKSTUSKA 7.
(dom własny) 2314

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

POT

nóg, rąk i pachwin usunie
pewnie puder „CSAVE“
pak. Zł. 1. wyłączny skład
S. FEDER, Lwów
SYKSTUSKA 7. 2315

Czas
odnowić
przedpłatę!

Wolne posady

WIEKSZA firma przyjmie
2 dziewczynki, Polki, do
lat 16, na praktykę han-
dlową. Listy pod „Firma“
do Adm. Wiek. 27540

PRACOWNIA ABAZURÓW
przyjmuje pannę za dobrem
wynagrodzeniem. Łycz-
kowska 67, Kleinman. 27606

PRAKTYKANTA do skle-
pu elektrotechnicznego —
przyjmie inż. Piotrowski,
Piłsudskiego 11. 27627

GOSPODYNIA znająca się
na gospodarstwie wiejskim
do małego gospodarstwa
koło Brzeżan poszukiwa-
na. Zgłoszenia **Maria Ti-**
gerowa, Lwów, ul. Wol-
ność 12, od godz. 1-2. —
27461

STENOGRAFISTKI (owie)
potrzebni (e). Również wy-
uczamy listownie, najdo-
skonalej **STENOGRAFIJ.**
Żadamy frankowania na-
szych obszernych informa-
cyj. Instytut Stenografi-
czny, Warszawa, Krucza
Nr. 26. 2794

POSZUKUJE się samo-
dzielnego buchaltera, ob-
szarzonego z korespon-
dencją polsko — niemie-
cką. Listy pod „R“ Adm.
Wiek. 27741

SLUSARNIA, ul. Królowej
Jadwigi 24, przyjmie za-
raz czeladnika samodzie-
lnego na robotę gitrową
oraz uczeni na praktykę.
27796

UWAGA! Poważna wiedza
ska firma poszukuje na-
bardzo dobrych warun-
kach energicznych i wy-
trwałych pan, które jako
agentki podjęłyby się chę-
tnie rozpowszechniania sen-
zacyjnej i bezkonkurencyj-
nej patentowanej nowości
artykułu pożądanego przez
świat Kobiec, a poleca-
nego atestami poważnych
osobistości lekarskich. —
Listy pod „Holjos“ Adm:
Wiek. 27789

ZDOLNA manikurzystka,
katoliczka, poszukuje do
Truskawca zaraz. Fryzjer
Hotle Krakowski. 27773

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
umiejąca dobrze gotować,
z dobrą polecenią —
zostanie zaraz przyjęta.
Listopada 33. 27830

PRAKTYKANT obznajo-
miony w handlu śniadan-
kowym zostanie zaraz
przyjęty. „Morskie Oko“
ul. Tańskiej 3, Lwów. —
27831

ZDOLNY kierownik — do
pracowni słusarsko mocna
nieznoży potrzebny zaraz.
Listy pod „Kierownik“ —
do Adm. Wiek. 27916

POTRZEBNY zaraz słu-
żący na ordynarję do pracy
różnej, człowiek bezwzględ-
nie uczciwy, reflektujący
na wieloletni kontrakt, —
mogący zastąpić gospodar-
za. Zonaci (może być je-
dno dziecko) mają pierw-
zeństwo. Zgłoszenia Syn-
dykat Rolniczy w Ilro-
chowie, Wotyń. 2801

DWIE blondynki, jedna
brunetkę, zgrabną, o ład-
nych rysach, które chcą
się poświęcić sztuce filmo-
wej, poszukują Wytwórni
filmów kinematograficz-
nych dla własnej produk-
cji. W sprawie stwierdzo-
nia fotogeniczności zgło-
szenia wraz z fotografią
(która w razie nieprzyje-
cia zostanie zwrócona) —
przyjmij biuro „Epo-
film“ Bydgoszcz, Libetta
Nr. 10, telefon 312. 2812

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z dobrą świadectwami,
poszukiwana. Listopada 19
lwy parter. 27966

POSZUKUJE — starszego
chłopca z dobrą świad-
ectwami do obsługi auta.
Lumen, pl. Marjacki 4. —
27955.

KILIMKARKI — zdolne
pracownice będą zaraz
przyjęte. Zakłady Kilim-
karskie, Janowska 31. —
27949

KOBIETA w średnim wie-
ku, potrzebna do choro-
plonego pana do obsługi
zaraz na wyjazd w Kar-
paty. Wiadomość: Polna
28, drzwi Nr. 11. 27937.

POSZUKUJE zdolnego —
subiekta. Leon Feld. —
skład obuwi. Gródecka
Nr. 76. 27931.

DYREKCJA Okręgowa —
Tow. „Rozwój“, Lwów,
Legjonów 3, I. p. ofic. —
zawiadamia członków i
sympatyków o kilkudziesięciu
wolnych posadach
handlowych w większych
miastach; wymagana nie
wielka gotówka, ewentualnie
poręka. Bliższe dane
od 5-7 popołudniu — lub
listownie. 27954.

MODNIARKA samodzielna
pierwszorzędna siła z ca-
łym utrzymaniem poszuki-
wana. **Lola Wolfgang** —
Stryl. 27863.

chciałabym bardzo... I tak też się stanie... Tak być musi...
Tak być musi...
Flora podniecała się coraz bardziej. Oczy jej błyszczały niesamowicie i nagle uczuła gorącą dżdżownicę.
Na ręce, która wykonywała własne ruchy, podkreślający wyłożone zdanie, zarzuciła się krwawe koło...
Gwałtownym ruchem zarzuciła obie ręce na plecy, zain pan! Travis zdążyła sprostować.
Ale to, czego nie dostrzegła zająca niewiasta, wpadło w oko komu innemu.
Był to Sam Smiling.
Cichymi krokami bandyta zbliżył się do grupy trzech kobiet, nie przeczuwających jego obecności, a nie czuwając, że Flora jest już poliformowana o zdemaskowaniu jego, postanowił raz jeszcze zapukać do jej niewyczerpanej dobroci. Tymczasem w chwili, gdy już znajdował się poza plecami swej dobrodziejki, ona nagle w ruchu odrzuciła wstecz rękę, na której zarzuciła się dokładnie Czerwone Koło.
Bandyta osłupiał.
— Czerwone Koło... Flora Travis... Czerwone Koło... Rodzina Travis i Barden... Aha...
Zdecydowanym krokiem podszedł do pan.
— Przepsraszam pania, panno Travis?
Flora nerwowo zadrgała na widok niespodziewanego tawiska.
— Czego życzyć sobie? — zapytała sucho.
— O, bardzo niewiele. Minutę rozmowy, ale chce mówić sam z pania.
Pani Travis chciała oponować.

— Proszę cie, Floro, nie odchodź z tym człowiekiem. Wzbudza on we mnie wstręt...
Ale Flora nagle się zdecydowała:
— Niech narna mi pozwoli... Niema w tem nic strasznego... Owszem, lepiej będzie, gdy poimówię z nim... Proszę ze mną, — rzekła, zwracając się do Sama.
A gdy odeszli o parę kroków:
— Słuchajcie, — powiedziała surowo, — powinniabym was kazac natychmiast zaarrestować!
Sam Smiling zaśmiał się drwiąco:
— Oho! Jak to przedko się zmienia, moje piękne dziecko! Wnie arestować?
— Tak. Wiem już wszystko o was.
— No, to możesz mnie wspanić. Ale oświadczam ci, że jeżeli dojdzie do arestowania, to nietylko mnie!
— A kogo jeszcze?
— Kogo? A no, Florę Travis, poprostu!
— Co? —
— Noo, ja nie mówię. Tylko ja już od dwóch dni prawie nie jadłem... Włec pomyślałem sobie, że córka Czerwonego Koła — rozumie mnie pan! wszak dobrze? — że córka Smilinga i zaopiekuję się nim... Ale co pani jest? Flora uczuła, że świat wokoło niej wiruje w jakimś szalonym pędzie. Szalone przerażenie opanowało ją i ledwie zdolała włączyć:
— Co znała te słowa?... te pogrozki?
— To nie pogrozki. Ja przedstawiam jasno sytuację.
— Nie rozumiem...
— Sam Smiling zaśmiał się ohydnie.
— Czy mam wytłomaczyć to szczegółowo? I brutalnie chwytając rękę Florę, rzekł:

— To łatwo powiedzieć. Bo i jak myślisz, że mogę się pozbyć Sama Smilinga?
— Dlaczego się go pozbywać, — rzekła Mary. — Zróbamy najpierw tak, jak on żąda i czekajmy. To leży w naszym interesie. Ja wszystko przygotuję w garażu, by on tam znalazł schronienie. A potem wrócę do ciebie.
I wychodząc z pokoju, dodała:
— A przez miłość dla tych, których kochasz, Floro, uspokój się i opanuj siebie!

Rozdział XVIII.

Szantaż.

Od trzydziestu godzin Smiling nie miał nic w ustach. Po zrzuconiu w przepaść Lamara i zwyciężenia Gordona ekszawc błakał się całą noc w skałach i wzgórzach aż nad ranem znalazł schronisko w grocie, gdzie były stare niepotrzebne sieci. Tam zasnął.
Gdy się obudził, był już dzień jasny. Sam Smiling powstał powoli z legowiska i popatrzył na siebie. Ubranie jego w siałło w strzępach, ręce i twarz miał pokrwawione i poszarpane, oko jedno podbite i spuchnięte. Wyczerpany był, obolały i głodny. Ale w stanie takim nie mógł się pokazać nie zwracając na siebie uwagi publicznej i agentów, tropiących go zapewne.
Ponieważ głód mu dokuczał, odważył się porzucić swe schronienie i idąc od skały do skały doszedł do plaży. Z daleka widać było dworzec towarowy.
— Gdybym tylko mógł się tam dostać. — pomyślał, — jużbym znalazł jakiś wagon. A przytem na dworcu znajdzie się zawsze jakaś paczka z wiktuałami...
Tak rozmyślając, biegł w kierunku toru kolejowego, gdy nagle rzucił się przerażony wstecz. Droga wiodąca do skał

szli właśnie ajenci policyjni, poszukujący Gordona. Pospiesznie więc cofnął się znów do groty, gdzie postanowił pozostać aż do wieczora, mimo straszliwych tortur głodu. Tam rzucił się na kamienie i próbował żuć trawę morską, oraz kawałki skóry, wycięte z pasa. Z tego stanu osłupienia wyrwał go niezwykle hałas i dym gryzący.

Było to w parę minut po podpaleniu przez Flore chałur Pustelnika.

Smiling zaryzykował wychylenie się z groty, właśnie w chwili, gdy jakiś człowiek w łachmanach uciekał koło jego groty i znalazł się na drodze. Sam, nie sądząc by kryjówka jego była bezpiecznym schronieniem, wydrapał się na szczyt skalistego wzgórza, śledząc, co się dzieje.

Drogą przejeżdżał automobil ciężarowy. Człowiek w łachmanach z nieprawdopodobną zręcznością przyczepił się z tyłu do tego wozu i razem z nim zniknął na zakręcie.

— Wspaniały sposób! Nie pomyślałem jeszcze o tem! — zachwycił się w duchu bandyta.

Wielki ruch panował na drodze i na wybrzeżu. Zewsząd zbiegali się ludzie, zwabieni łuną pożarną. Sam, wiedząc, że najlepiej zawsze ukryć się w tłumie, zmieszał się z gapiami. Urywki zdań dochodziły do jego uszu. Mówiono o lampie, o ręce kobiecej, o znaku czerwonego koła...

Sam Smiling zdziwił się:

— Czerwone Koło tu... Jeszcze!...

Wmieszany w tłum widział przechodzących agentów: Boyles'a i Jakob'a, wracających z nieudanej wyprawy. Po czem ogień przygasł, ciekawi pomalutką zaczęli się rozchodzić i skaliste wybrzeże zapadło w swą zwykłą martwość. Sam Smiling cierpiał nieznośne katusze głodowe. Wreszcie nie mogąc już wytrzymać, zapomniał o zwykłej ostrożności i skierował się ku grupie will, rozsiadłych na wzgórzu.

— Tem gorzej jeżeli mnie złapią, — mruzczał z wściekłością. — Ale drogo sprzedam swą skórę... Narazie podkradnę się do jakichś kuchni a tam napewno coś się dla mnie znajdzie.

W tym właśnie czasie Flora pożegnała się z Lannarem i wracała do domu.

Pani Travis i Mary wyszły na jej spotkanie, obie bardzo zaniepokojone.

— Skąd wracasz Flo? Czy byłaś aż tam, gdzie się pa-

mo? — spytała pani Travis.

Flora usmiechnęła się do niej i zarzuciła jej ręce na szyję.

— Mamusio najdroższa, błagam cię, nie obawiaj się o mnie!

Pani Travis rozchmurzyła się i idąc do domu rzekła:

— Włóczęgę doktor Lannar opuścił już Surtton? Zauważ bar-

dzko. Co za przemyśły człowiek!

— O, tak! Nie jest on uczonym zasuszoną nad książkami, lecz umie zdobywać wiedzę w czyn wprowadzić, — odpo-

wiedziała Flora. — Przyznaję, że mam dla niego wiele szacunku i sympatii.

— Zupnie słusznie, kochanie! I ja również cenię bardzo

A Flora dodała:

— Zdaje mi się, że ja jednak interesowałam się zna-

cznie mniej pracami temi, gdyby to kto inny prowadził.

Pani Travis usmiechnęła się. A Flora mówiła dalej, bardzo podniecona:

— Z całym sił moich chciałam mu dopomóc w poszukiwaniach. Chciałabym też bardzo, by wreszcie udało mu

się rozwiązać tę straszliwą zagadkę Czerwonego Koła... Tak.

— Popatrz, kochanku! Czerwone koło zbladło już nieco, ale ślady jego były tak widoczne, że Flora zrozumiała jasno beznadziejność przeczeka.

— Proszę mnie puścić! Czego chcecie? Pieniędzy?

— Najpierw jeśli! Jeste! A potem ukryj mnie! — odpowiedział bandyta.

Flora wyprostowała się z godnością.

— To ostatnie nigdy! Ukryć takiego zbrojnego Nigdy!

— Dobrze, więc zginie pan ze mną!

— Ee! Nikt nie będzie wierzył bandycie!

— Tak, zapewne, że z początku mnie nie uwierzą. Ale policja lubi być ciekawą... Lubli obserwować... A pan nie będzie mógł jej zabronić tego.

Flora z rozpaczą zalamiała ręce.

— No, no, proszę pani! Nie trzeba tak zaraz rozpaczować.

— mówił Sam tonem drwiącym i protekcyjnym. — Ratując

pani o to nie posadzi. Proszę mnie ukryć. A na pewno nikt

Flora pojecha, że opór staje się bezskutecznym.

— Dobrze! — rzekła z wysiłkiem. — Proszę tu pozostać do nocy. Potem pójdziecie do garażu, tam znajdziecie wszyst-

ko do jedzenia i naradźmy się, co czynić dalej.

Sam Smiling skłonił się z przesyadym szacunkiem i skrył się w krzak. Flora zaś wróciła do matki i towarzyszek.

— Dziecko drogie, tak zbladłaś? Co ci jest? Co ci po-

wiedział ten człowiek? — spytała przerażona pani Travis.

— Nic, mamno droga. Ten biedak nie jadł już od dwóch

Pani Travis zadzwoniła się tem tłumaczeniem.

Mary milczała, czując, że coś niezwykłego się stało

— Dowiem się w domu, pomyślała.

Flora pożegnała matkę i poszła do swego pokoju. Znalazszy się u siebie, rzuciła się z rozpaczą na kanapę, płacząc jak dziecko. Obraz Maksa stanął jej w myśli... Teraz czytała jaśniej w sercu swem.

— Tak! Kocham go! — mówiła. — Kocham go do szaleństwa. Życie moje do niego należy. Boże! co za straszna boleść!

Potworne to! A tak się cieszyłam, miałam nadzieję... Wybuchła nowym płaczem:

— Lepiej mi, żebym umarła. Nie dowie się wówczas nigdy, że jestem córką Dżima Bardena...

Opanowała ją dzika, niepomysłowana chęć skończenia z tem wszystkim.

— Rzucić się ze skał w morze! Tak, wybiorę sobie to miejsce, gdzie tej nocy o mało on nie zginął...

Otarła oczy i wstała, zdecydowana i spokojna.

W tej chwili zapukano do drzwi i weszła Mary. Wierna opiekunka ujrzała odrazu, że stało się coś strasznego.

— Flo! Drogie moje dziecko! Co z tobą? — pytała, zagradzając sobą drzwi dziewczynie.

Flora opadła znów na krzesło łkając beznadziejnie. Mary ukłękła przed nią.

— Dziecino moja słodka, kochanie najmilsze, powiedz, co ci jest?

I Flora wyczerpana płaczem, opowiedziała całe zaiście oraz groźbę Sama.

— Położenie moje jest bez wyjścia, widzisz teraz sania.

Mary, z początku zgnębiona straszliwie, opanowała się prędko.

— Nie, niema sytuacji bez wyjścia. Uspokój się, pieszczoszko, dziecino moja. Wszystko się ułoży.

POSZUKUJE się praso-
waczki do nowej bielizny.
Posada stała. Erb, Słowa-
ckiego 16. 27982.

PILNWSZORZĘDNEJ
krawczyń do sukien, po-
szukuje Powszechny Skład
Odzieży, Pasaż Mikola-
ska. 27983.

SŁUŻĄCA zdolna — do
wszystkiego zostanie przy-
jęta. Między 3-5, Bentel,
Sobieskiego 12, I. piętro.
2799A.

ZARZĄD dóbr Zawadzka
ad Kalusz, poszukuje ku-
charki w średnim wieku
smakującej, dobrane gotują-
cej. Odpisy świadectw na-
dostać pod adresem Za-
rządu. 2819.

TYLKO pierwszorzędnych
tokarzy przyjmie D. Zar-
wanitz, Lwów, Kaspra
Bożkowskiego 10. 27978

STUŻARNIA — przyjmie
chłopców do nauki. Ulica
Piotrkowska 1. 14. 27976.

POSZUKUJE się służącej
do wszystkiego. — tylko
z dobremi świadectwami.
Zgłoszenia od 3-5 popoł.
Frydrychów 4. I. piętro.
2798A.

CRŁOPCOW do nauki —
przyjmie warsztat mecha-
niczny. Rybarska 11. 27967

LOKALE

POSZUKUJE pokój na
biuro, najchętniej w par-
terze, w średnim wieku.
Listy pod „Osobno wejście” do
Adm. Wiek. 27944.

3 POKOJE w komfortem,
przy ulicy Grochowskiej
— wynajęta za rocznym
czynszem. Hemorling —
Wulka Pamińska 7. —
27988.

POSZUKUJE 1 pokój z ku-
chnią za czynszem 2 rocz-
nym. Zgłoszenia listownie
pod „1.000 zł.” do Adm.
Wiek. 27936.

SEMIAR, blisko Czornio-
wskiego dworca oparka-
nien do wynajęcia. Wia-
domość: Działyskich 11,
drugie piętro, na prawo.
27986.

WILIA pod „MATKA
BOGA”, ODDALONA 10
MINUT lasem od zdroju,
blisko rzeczki i stawu —
poleca pokoje z utrzyma-
niem w cenie 7 zł. dzien-
nie. Bronisława Górka. —
287A.

KIATKA schodowa. Pokój
umeblowany, elektryka —
wynajme spokojnemu, za-
możniejszemu kawalarowi.
Chrzanowskiej 14, II. p.
27977.

Posad poszukują

PIELEGNIARKA Niemka,
poszukuje posady do nie-
mowlecia lub starszych
dzieci. Listy do Adm.
Wiek. pod „Cierpliwa”.
27982.

MASZYNIŚCIA MONTER,
z długoletnią praktyką —
przeprowadza remonty —
znający się na świetle
elektrycznym, poszukuje
posady zaraz w tartaku
lub jakiegokolwiek. Łaska-
wo zgłoszenia pod W. M.
do Adm. Wiek. 9323.

KOWAL budowlany, fa-
bryczny i rezerwowy poszu-
kuje pracy do ognia.
Henryk Bernhardt, Lwów,
Kulparkowska Nr. 36. —
27594.

GOSPODINI wyznania rz.
kat., obznajomiona w ho-
dowlu drewna, trzody oraz
kuchni, poszukuje zajęcia
we dworze. Łaskawe zgło-
szenia: Rosenblatt, Dwer-
nickiego 3. 27609.

300 DOLARÓW dam — za
wyrobień posady rządo-
wej. Listy pod „Dyskre-
cja” do Adm. Wiek. —
27471.

KELNER młody, solidny,
poszukuje posady; miejsce-
wość obojętna. Łaskawe
zgłoszenia do Administr.
Wiek. pod „Uprzejmy”.
27693.

GORZELNIK, technik, —
rektyfikator długoletniej
praktyki, zna rachunki
rolne, poszukuje posady —
świadczenia, rekomendacje
poważnych firm. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Rektyfikator”. 27843.

CÓRKA kolejarza lat 15,
szuka posady do wszyst-
kiego u 2 starszych pań-
stwa. Adres: Genowefa
Jasińska, Lwów, Poste —
restante. 27939.

PIANISTA zagraniczny —
wolny. Pierwszośćstwo ma-
ją kina. Listy do Adm.
Wiek. pod „Pianista”. —
27945.

KONCES. Kursy Naukowe
„Oświata” przyjmują wpi-
sy na nowy rok szkolny —
1927/8 na: 1) Kursy matu-
ryczne gimnazjalne (pół-
roczny, jednoroczny i dwu-
letni). 2) Kurs matury-
sominarjalny (1-roczny i
2-letni). 3) Kurs z zakresu
6 klas gimnazjalnych. 4)
Kurs z zakresu 4 klas gim-
nazjalnych. Uczą tylko naj-
wybitniejsi profesorowie
lwońskich szkół średnich
przez 5-6 godzin dziennie.
Zgłoszenia „Oświata”.
Lwów, Miłkowskiego 11,
od 12-1 i od 5-6. Prospek-
ty darmo. 2658.

DYPLOMOWANA nauczy-
cielka przygotowuje do
poprawek i matury z fran-
cuskiego, niemieckiego —
udziela konwersacji oraz
wyucza korespondencji.
Długosza 37, II. p. 27409.

MATEMATYKI, przyrody,
fizyki, chemii (poprawki,
egzminy — matura) —
udziela profesor. Anto-
nego 7, I. p., od 3-5. —
27993.

FORTAPIAN „Mignon” —
mało używany, zamienię
za pianino w dobrym sta-
nie. Jabłoński, Sykstuska
Nr. 46. 27786.

AKUSZERKA Lutkowska,
przyjmuje panie. Asyuka
Nr. 9, drzwi 2, parter. —
27337.

AKUSZERKA Wagnerowa
przyjmuje panie na czas
słabości. Sobieskiego 30 —
parter. 26669.

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas słabości.
Walcowa 27, parter prawy,
przez podwórze. 26068.

DO WYDZIERZAWIENIA
sad owocowy, około 200
drzew pierwszorzędnych —
zimowych renet obficie ob-
rodzonych. Zarząd Oskrze-
śnice, p. Knihańcza koło
Chodorowa. 2793.

CHOROBY WENERYCZNE
i zastarzałe skórne, neura-
stanie seksualna — leczy
specjalista Dr. Frisch, —
Walcowa 11. 27603.

SPÓŁNIK młody, wykształ-
cony kupiec, do wyłącznej
sprzedaży zagranicznych
artykułów, poszukiwany.
Poważne oferty do Adm.
Wiek. pod „Kupiec”. —
27963.

ZAKŁAD dentystyczny do
wydzierżawienia. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Zakład”. 27962.

STROJENIE i naprawę
fortepianów przyjmuje —
Artur Smitay, Chmielow-
skiego 5. Telefon 15-98. —
27990.

ODDAM w dzierżawę ar-
kusz na trafikę. Zgłosze-
nia: Poleczyńska 33, I. p.,
drzwi 4. 27747.

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM kamienie —
jedno piętrową, z wolnym
mieszkanem, ze sklepami,
ogrodem. Kapitał 5.000 do-
larów. Listy pod „100” do
Adm. Wiek. 27765.

FORTEPIAN lub pianino
kupię zaraz. Gotówka.
Nowacki, Piłsudskiego 17.
27579.

OKAZJA! Dom z dobrze
prosperującym zakładem
fotograficznym w średnio-
ściu, zaraz do sprzedania.
Wiadomość: Fotograf Jó-
zef Żalaski, Czortków. —
27529.

WANNY trwałe kąpielo-
we 28 zł., gdzie indziej to
same 40 zł., poleca własne-
go wyrobu Wojciech Za-
jać, Ossolińskich 14, tele-
fon 40-32. Roboty dach-
owe, krycie i malowanie —
wykonuje w ratach. 27385.

KRYMSKI płaszcz okazy-
jnie do nabycia. Ogólnie
można między 3-4, Güns-
berg, Sw. Anny 3. 27973.

SPRZEDAM mało używa-
ny motor ropny marki
Ursus czterotaktowy 70-40
P. S. Można obejrzeć w
Polskich Zakładach Impre-
gnacyjnych w Zawrózu.
Oferty sub P. Z. I. War-
szawa, Wiojska 16. 27850.

PARCELE budowlane —
frontowe, słoneczne, mia-
stowe, przy głównym trak-
cie Lwów — Lesionice, —
światło elektryczne, na ko-
rzystnych warunkach do
sprzedania. Wiadomość —
Żybiłkiewicz 16, I. p. —
tel. 34-91, do 10 rano i od
2-4 popoł. 2772.

**SPRÓBUJ, PRZEKONASZ
SIĘ!** Najtaniej, najlepsze
gatunki pończoch, kosme-
tyka, bielizny męskiej, —
krawatów, destaniesz —
Nacht, Plac Gołuchow-
skich 11. 27830.

DOM, ogród, stajnię sprze-
dam, 1.600 dol., za Żółkiew-
ską rogatką. Łukomska —
za Gafotą. 27644.

NA RATY! Łóżka kuchenne
12 zł., siatkowe 35 zł.,
tapicerowane 40 zł., bla-
sowane 50 zł., wkłady dru-
ciane 25 zł., materace 30
zł., poleca wytwórnia Zaks
Łyczakowska 132. 26566.

PRIMUSY, KUCHENKI
naftowe, SPIRYTUSÓWKI
ŻELAZKA SPIRYTUSO-
WE, MASLINICZKI poleca
RENTSCHNER, — Legio-
nów 37. 25860.

PARCELE budowlane w
Zboiskach od 100 sążni kw.
na dogodnych warunkach
sprzedam. Wyjaśnię u-
dziela 4 grzeźności na
miejscu Pietrasiewicz, —
Zgłoszenia u właściciela,
Lwów, Pasaż Mikolascha,
II. p. 27724.

**NAJPIEKNIJSZE TORE-
BKI, PARASOLKI DAM-
SKIE** ostatniej mody, naj-
taniej poleca — Rudolf
Fluhr, Legionów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE
Kosmetykę, bajecznie ta-
nio poleca Rudolf Fluhr,
Legionów 21.

WYTWÓRNA bielizny mę-
skiej i krawatów ostatniej
mody poleca najtaniej Ru-
dolf Fluhr, Lwów, Legio-
nów 21. 2647.

KUPIE wille lub dom —
o 3-4 wolnych pokojach,
blisko tramwaju. Listy do
Adm. Wiek. Nowego pod
I. D. 27873.

NA raty łóżka dziecięce
metalowe białe lakierowa-
ne od 35 zł. poleca wyl-
twórnia Laks, Łyczakow-
ska 132. 26651.

**Ażby uniknąć nieporozumień,
podajemy do wiadomości, iż we
Lwowie**

Szkoła Berlitz nie istnieje.

**Nikt nie ma prawa się posługi-
wać nazwą „Berlitz” bez naszego
pozwolenia.** 2763

**Roszczenia, które miałyby na tie
nadużycia nazwy „Berlitz” wyniknąć,
musimy z góry bezwzględnie uchylić.**

**Natomiast uprasza się uprzejmie
o skierowanie zażaleń o wprowa-
dzenie w błąd i szkodzenie na adres:**

**Société Internationale
des Ecoles Berlitz Paris
31 Boulevard des Italiens.**

MŁODA panienska poszu-
kuje posady karki do
sklepu lub towarzystki do
dzieci; możliwe na wy-
jazd. Łaskawe listy pod
„Towarzyska dzieci” do
Adm. Wiek. 27942.

PANIENKA lat 16, umie-
jąca pisać szybko na ma-
szynie, poszukuje posady,
ewentualnie miesiąc bez-
płatnie. Listy do Adm.
Wiek. pod „Lilja”. 27941.

ZDOLNA retuszerka po-
szukuje posady. Listy pod
„Fotografia” do Adm.
Wiek. 27989.

MATEMATYKI, fizyki —
polskiego, niemieckiego —
uczą prof. gimnazjalni. —
(Egzamina, poprawki). —
Batorego 34, czwarte pię-
tro, od 3-4. 28600.

„MATUPA”. Kurs Nau-
kowe (zatwierdzone przez
Kuratorium Okręgu Szkol-
nego Lwów) we Lwowie,
Łyczakowska 47, I. p. —
przyjmują wpisy na kurs
matury gimnazjal-
no, (półroczny, jednorocz-
ny, dwulotni) seminarjal-
ne, sześcioklasowe i cze-
roklasowe gimnazjalne. —
Prospekta z wykazem pier-
wszorzędnych profesorów
gimnazjalnych darmo! —
Zgłoszenia od 12-1, 5-6.
27949.

Małżeństwa

MATRYMONJALNE, to-
warzystki pismo „Fortu-
navorsal” 78 numer 65 gr.
Redakcja: Kraków, Kro-
woderska 7, Lwów: Biuro
dzienników, Jagiellońska 7
2692.

ZGUBY

ZGINAŁ biały szpic —
„LUNIK”. — Ostrzegam
przed nabywaniem. Piotrow-
ska, Leśna 16. 27998.

ROZMAITE

STACJA BENZYNOWA —
ul. Romanowicza, otwarta
bez przerwy — dorożkom
rabat. 27904.

**500
OPON** wszystkich
wymiarów
okazyjnie do sprzedania
W. WERNER, Lwów, św. Michała 8.
2769

FORTEPIAN najnowszej
konstrukcji metalowej —
pierwszej jakości — cena
konkurencyjna, sprzedam.
Kopernika 26, Skłoniarski.
27965.

DOM do sprzedania — na
nowym Zniesieniu, 2 po-
koje i kuchnia wolne. —
Wiadomość: Sklep Pliszy-
ło, Zniesienie 586. 27903.

KAMIENICE, wille kom-
fortowe, z wolnym mieszka-
niem, rentowne, w każdej
dzielnie na przystępnych
warunkach sprzeda Ajenci-
a, ul. Krzywa Nr. 2 —
głuch Banku Hipotec-
nego. 27981.

RADJO 4-ro lampowe —
kompletne (Neutrovox) —
okazyjnie sprzedam. Smu-
tuy, Chmielowskiego 5 —
27991.

WIERTARKI SŁUPOWE
do 25 mm. tanio do naby-
cia: Warsztaty, Kolata-
ja 5. 26638.

5 zł. CZYTAJ I PODZIWIJ! 5 zł.
Cały komplet biżuterii modnej
1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para
kolczyków — tylko u GUTERMANA
5 zł. Sykstuska 14. 2799 5 zł.

DOM, 3 pokoje, kuchnia,
weranda, ogródek, sad —
przy tramwaju, okolica
Listopada, sprzedam. Ul.
Kurkowa 24, parter prawy
od 3-5. 27882.

STARA blacha dachowa
i maty słomiane do sprze-
dania. Ogłądać i oferty
składać: Sokół II, ulica
Kętrzyńskiego 32, do dnia
1-go sierpnia. 27974.

ZARZĄD dóbr Przewoźce
począ Wojniów, stacja
Katusz, ma na sprzedaż —
2 grabiarki, brzoze tale-
rzowa, 2 kosiarki, 2 plugi
8 skibowe, 1 żniwiarke, —
1 wiązalkę, 1 rozrząsac-
siana, 1 siownik kombi-
nowany, 1 plug motorowy
Praga, 2 bronie łukowe —
2 kultywatory. 27973.

FORTEPIAN lub pianino
kupię natychmiast; podać
fire i cenę do Administr.
Wiek. pod „Przyjodny”.
Okaziecielowi 20 dolarów
Nr. 30698515. 27972.

MOTOCYKL z wózkiem,
sprzedaż garaż Wernera —
Lwów, Michała 8. 27963.

RZADKA OKAZJA! Gar-
niture salonowe, imitacja
mahoni, tanio do naby-
cia. Ulica Strzalska 4 —
II. p., drzwi 8, między
4-6. 27943.

GUMY higieniczne fran-
cuskie tuzin 3 zł. „Chi-
rurgia”, Jagiellońska 13.
Lwów. 2757.

DOM o czterech pokojach
kuchni, około 200 sążni
ogrodu, cały wolny, oko-
lica Zielonej, za 3.500 do-
larów sprzeda Ajencia
FORTUNA, Frydrychów 8.
27997.

PARCELE przy ul. Gro-
chowskiej 250 sążni, przy
drodze Wuleckiej 104 sąż.
i Wulce Pamińskiej 105
sążni i różne murowane
domki sprzedam tania CE-
LERITAS, Jagiellońska 17
27994.

Koniec sezonu — spadek cen! Suknie fularowe zł. 35. Suknie crep de chine zł. 45. Płaszcz jedwabne zł. 135, Suknie georgete zł. 62. Komplet crep solen zł. 35. oraz wszelkie trykotaże Magazyn „Trykotaży“, pl. Marjacki 5 w 2811 poleca bramie.

LOKALE

UBIKACJA zaraz do wynajęcia, nadająca się na małe przedsiębiorstwo przy myślowej, okolica Potockiego. Wiadomość: Firma Proń, Kopernika 10. 27846

POSZUKUJE 2 pokoi — z kuchnią, z komfortem — może być na peryferji — w ogrodzie. Zgłoszenia telefoniczne Brzuchowice — Nr. tel. 1 lub listownie do Adm. Wiek. Nowego do J. S. 27774

POSZUKUJE 2-3 pokoje, kuchnia, komfort, górny Łyczaków i okolica. Dr. Czyżewski, Głowińskiego 3 27811

POSZUKUJE 3 pokoje, — kuchnia, komfort, w centrum lub okolica. Zapłać dwuletni czynsz z góry. Listy pod M. Ch. Adm. Wiek. 27934

POSZUKUJE mieszkania z dwóch lub trzech pokoi z kuchnią, ewentualnie cześciowo nmeblowanego. Odpowiedź do Adm. Wiek. pod „Trzy osoby“. 27871.

POKOJU z utrzymaniem, w zamiejskiej dzielnicy — blisko tramwaju, poszukuje młody urzędnik konceptowy. Listy do Admin. Wiek. pod „Bogusza“. 27771

Nowy aparat do nauki pływania.



Przedstawiony na rycinie aparat do nauki pływania daje nowicjuszowi tę miłą pewność, że nie grozi mu zatonięcie. Dlatego powierzają się uczniowie z całym zaufaniem tej świeżo wynalezionej „maszynie“.

POSZUKUJE pokoju i kuchni lub jedną stancję za rocznym czynszem lub według umowy. Zgłoszenia listownie Laszczyńska, ul. Czarneckiego 4. 27964.

3 POKOJOWE pomieszkanie z komfortem. Wiadomość: Św. Zofji 50, II. p., drzwi 6. 27813

SZUKAM pokój i kuchnię Listy pod „Najwyższy czynsz“ do Adm. Wiek. 27971.

MIESZKANIA dwupokojowego z kuchnią poszukuje: zapłać roczny czynsz. Pośrednicy poszukiwani. Listy pod T. E. do Adm. Wiek. 27963.

POKÓJ umebłowany ze światłem elektrycznym — przy spokojnej rodzinie — oddzielnie. Łyczakowska 70 w parterze, na lowo. 27531

LOKAL sklepowy, gaz — elektryka, natychmiast do wynajęcia. Jabłonowskich Nr. 36. 27953.

POSZUKUJE eleganci — umebłowany pokój w śródmieściu, z osobnym, niekrepującym wejściem. Wynagany zupełny komfort. Listy do Admin. Wiek. pod „Eleganci“. 27933.

POKOJU kawalerskiego — z oddzielnym wejściem — poszukuje urzędnik. Listy pod „Rachunkowice“ do Adm. Wiek. 27701

WYNAJME najchętniej — dwóm samodzielnym panom umebłowany pokój kawalerski z osobnym wejściem i ładnym widokiem. Czynsz umiarkowany. Jasińska, Kopernika Nr. 60. 27924.

POSZUKUJE dla 2 osób 3 pokoi z kuchnią, pełny komfort, czynsz za dwa lata z góry. Listy pod „Rzetelni“ do Admin. Wiek. 27923

DO WYNAJĘCIA duży frontowy umebłowany pokój, z elektryką, osobne wejście. Kopernika 50, — I. p., drzwi 6. 27920

ZAMIENIĘ jeden pokój z kuchnią na dwa albo trzy pokoi z kuchnią. Listy pod „Korzystno“ do Adm. Wiek. 27950

POKOJU z oddzielnym wejściem, poszukuje absolwent medycyny. Łaskawo zgłoszenia pod adresem — Wyspiańskiego 19, II. p. 27943.

GARAŻ poszukiwany — w okolicy Leona Sapiehy lub Grodeckiej. Listy pod „Garaż“ do Admin. Wiek. 27951

POKÓJ, kuchnia do wynajęcia na Kleparowie. — Górna rzeczna, Giegiel Marcin. 27947.



2446

ZAKŁAD PENSYJNY dla Funkcjonariuszy we Lwowie ogłasza PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie: rekonstrukcji Hotelu George'a we Lwowie. Informacje i formularze ofert otrzymać można w godz. 1—2 pop. w biurze kierownika budowy, inżyniera-architekta Eugenjusza Czerwińskiego, we Lwowie, Hotel George'a, pokój Nr. 81, III. piętro.

Oferty wraz z wadium należy składać w sekretariacie Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonariuszy we Lwowie, ul. Piekarska 1 a, do dnia 1-go sierpnia, godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty. 2810

L. 4374 27.

KONKURS.

Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej rozpisuje konkurs na posadę akuszerki okręgowej w Magierowie, z płacą roczną 200 zł.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15. sierpnia 1927.

Rawa Ruska, dnia 10. lipca 1927.

2796 X. SKOMOROWICZ.

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Otrzymała się przed nadopowiadaniem
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
Ogólny skład wysłany: S. HAY, aptekarz. Lwów.

1779

MASZYNY MŁYŃSKIE

wale, kasprzy, kamienie, jaglelniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurdy, gazę, siatkę, pompy, prasy do dachówek, olejarnie — poleca na spłaty

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. Telef. 179.

FUTRA damskie, męskie, oraz wszelkie inne roboty kuśnierskie przyjmuje długoletnia firma kuśnierska **Ch. Nachtwächter** Uwaga! **SYKSTUSKA 10.** 2820 Uwaga!

2816

PRZETARG.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Budowę domu podoficerskiego i dokończenie oficarskiego w koszarach 36 p. p. w Warszawie na Pradze.
2. Dokończenie domu mieszkalnego przy Szpitalu Okręgowym w Warszawie, ul. Myśliwiecka.
3. Instalację wodociągowo-kanalizacyjną w budynku mieszkalnym 36 p. p. w Warszawie na Pradze,
4. Instalację wodociągowo-kanalizacyjną i centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych na Powązkach.

Roboty, wymienione pod pkt 1 i 2. Zarząd F. K. W. pragnie oddać jednej firmie wraz z instalacjami.

Warunki techniczne i kosztorysy ślepe można otrzymać w lokalu Nr. 132, Plac Saski Nr. 5. — Wadium 3 proc. oferowanej sumy w papierach wartościowych lub w gotówce należy złożyć do Banku Gospodarstwa Krajowego lub jego Oddziału na konto F. K. W. Pokwitowanie powinno być dołączone do oferty, należyście opieczetowanej.

Termin składania ofert dnia 2. sierpnia b. r. o godzinie 11-tej, kiedy nastąpi ich otwarcie. 2809

Dla letników i miejsc kąpielowych.

wysyłamy w przesyłkach pocztowych i kolejowych począwszy od 4 i pół kg. **masło i sery; trapi- stów, lechickie, edamskie, tyliżyskie po cenach konkuren- MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI** cyjnych. Lwów, ul. Mickiewicza 1.26 tel. 19-51 27613